

PARAFIALNY NIEZBĘDNIK PATRIOTYCZNY nr 14

KRĘTE DROGI DO NIEPODLEGŁOŚCI Cz. 3 – BARDZO DŁUGI FINISZ

Kto chce – ten może

Kto chce – ten zwycięża

Byłe chcenie nie było tylko kaprysem pozbawionym mocy

J. Piłsudski

Niniejszy numer PNP jest trzecim z kolei poświęconym staraniom Polaków o odzyskanie utraconej w roku 1795 wolności. Poprzednio omawialiśmy zbrojne próby wybicia się na niepodległość (PNP 12) oraz podejmowane w tym samym celu działania „cywilne” na niwie gospodarki, kultury, oświaty i wychowania (PNP 13). Poniżej przedstawione zostaną polityczne, militarne i dyplomatyczne zabiegi naszych przodków inicjowane na przełomie XIX i XX wieku z myślą o restytuowaniu suwerennego państwa polskiego. By je jednak zrozumieć i należycie ocenić, niezbędne jest przedstawienie szerszego kontekstu, w którym działania owe były realizowane. Kontekstu obejmującego przemiany gospodarcze, polityczne i społeczne na ziemiach polskich, a także problematykę I wojny będącej na swój sposób „akuszerką” II Rzeczypospolitej. Są to oczywiście zagadnienia niezwykle złożone i obszerne, którym poświęcono tysiące rozpraw i opasłych prac naukowych. Dla naszych potrzeb postaram się przedstawić je w możliwie uproszczony i syntetyczny sposób, trzymając się głównego nurtu wydarzeń związanych z tytułowym zagadnieniem (choć i tak faktografia będzie niemała). Zachęcam jednak, by korzystając z licznych okolicznościowych audycji, artykułów i programów telewizyjnych związanych z naszą wielką rocznicą próbować we własnym zakresie uzupełnić i pogłębić wiadomości zawarte w bieżącym PNP.

Życzę satysfakcjonującej lektury, a przede wszystkim radosnych obchodów 100 lecia odzyskania przez naszą Ojczyznę niepodległego bytu. Naprawdę jest się z czego cieszyć i jest co świętować!!!

EWA KOBEL



Wigilia legionistów
w trakcie bitwy
pod Łowczówkiem

Europa przed I wojną światową (rok 1914)



1. NA PROGU NOWEJ EPOKI – PRZEMIANY CYWILIZACYJNE NA ZIEMIACH POLSKICH NA PRZEŁOMIE XIX i XX WIEKU

W 2p. XIX w i w początkach XX stulecia zachodziły na naszych ziemiach znaczące przemiany w życiu gospodarczym i społecznym. Różne było ich tempo w poszczególnych zaborach, generalnie jednak rzecz ujmując, zmiany te były – przesuniętym w czasie – powieleniem ogółośuropejskich tendencji cywilizacyjnych polegających na przechodzeniu od feudalizmu ku kapitalizmowi, rozwijaniu nowych technologii oraz upowszechnianiu oświaty, czemu towarzyszyły znaczące przeobrażenia w strukturze społecznej.

Najbardziej rozwiniętym pod względem gospodarczym był **zabór pruski**, tam też najwcześniej (etapami od 1811) dokonano uwłaszczenia chłopów. Rolnictwo w tym zaborze stało na bardzo wysokim poziomie i spełniało wysokie standardy europejskie. Towarzyszył temu rozwój transportu kolejowego i przemysłu, zwłaszcza sektora produkującego maszyny rolnicze. Dobrze prosperowało także znane ze swej solidności rzemiosło i lokalny handel. W wyniku wprowadzenia powszechnego obowiązku oświaty zanikł na tych ziemiach analfabetyzm. **W zaborze austriackim** uwłaszczenie chłopów

nastąpiło w połowie stulecia (1849). Nie rozwiązało ono jednak problemów gospodarczych i napięć społecznych. Typowym zjawiskiem dla galicyjskiego rolnictwa (a pamiętajmy, że rolnictwo było wtedy główną gałęzią gospodarki) był głód ziemi i duża ilość nierentownych i zacofanych technologicznie gospodarstw.



Chłopi galicyjscy w Krakowie

Bardzo powoli postępowała także industrializacja (gł. przetwórstwo drewna i płodów rolnych) oraz rozwój infrastruktury komunikacyjnej. Postępowi nie sprzyjał też wysoki poziom analfabetyzmu (50%). Nic więc dziwnego, że przysłowiowa „nędza galicyjska” zmusiła w owym czasie tysiące ludzi do emigracji zarobkowej, głównie za ocean. Najpóźniej uwłaszczenia chłopów dokonano **w zaborze rosyjskim** (1864). I tu rolnictwo pozostało stosunkowo słabo rozwinięte i mało wydajne, a nowoczesne metody produkcji były wdrażane bardzo powoli. Oprócz przeżywających duże trudności majątków ziemiańskich dominowały drobne, a nawet karłowate gospodarstwa chłopskie z natury rzeczy zacofane i ubogie. Stosunkowo szybko rozwijał się tam natomiast przemysł. Kongresówka na przełomie XIX/XX wieku stała się jedną z najbardziej zindustrializowanych części carskiego Imperium. W Zagłębiu Dąbrowskim i Staropolskim wytworzyły się centra przemysłu wydobywczego i ciężkiego, w Warszawie gł. metalurgicznego i maszynowego, w Łodzi Białymstoku i Żyrardowie włókienniczego. Rozwijało się też przetwórstwo spożywcze w tym cukrownie. Sieć dróg bitych i kolejowych w Królestwie, choć rozrastała się, pozostawała niewystarczająca – co hamowało ogólny rozwój gospodarczy. Nie sprzyjał mu także wysoki poziom analfabetyzmu (65%).

Zarysowanym wyżej procesom towarzyszyły zachodzące u schyłku XIX wieku przemiany w strukturze społecznej prowadzące do rozpadu tradycyjnego społeczeństwa stanowego. W dalszym ciągu klasą dominującą pod względem gospodarczym, a zwłaszcza politycznym pozostawała **szlachta**. Ona też była najbardziej opiniotwórczą i świadomą narodowo grupą społeczną. Ziemianie byli przywiązani do rodowych tradycji, stosunkowo dobrze wykształceni i z dawien dawna bardzo aktywni na gruncie polityki. Jednakże w omawianym okresie rola szlachty – z racji na obiektywnie dokonującą się emancypację pozostałych grup społecznych oraz w wyniku zaborczych represji – malała. W połowie XIX wieku zaczęła tworzyć się rodzima **inteligencja**. Z reguły wywodziła się z „wysadzonej z siodła” szlachty lub z kręgów mieszczańskich. Jej przedstawiciele to ludzie wolnych zawodów (adwokaci, lekarze, artyści), duchowni, urzędnicy, uczeni, nauczyciele, kadra techniczna, administratorzy majątków itp. Prócz specyficznych zajęć wyróżniał ich poziom wykształcenia i specyficzne cnoty, takie jak obowiązkowość, pracowitość, odpowiedzialność i wiara w postęp oraz poczucie swoistej misji wobec warstw niższych („praca u postaw”). W większości wypadków inteligenci deklarowali przywiązanie do

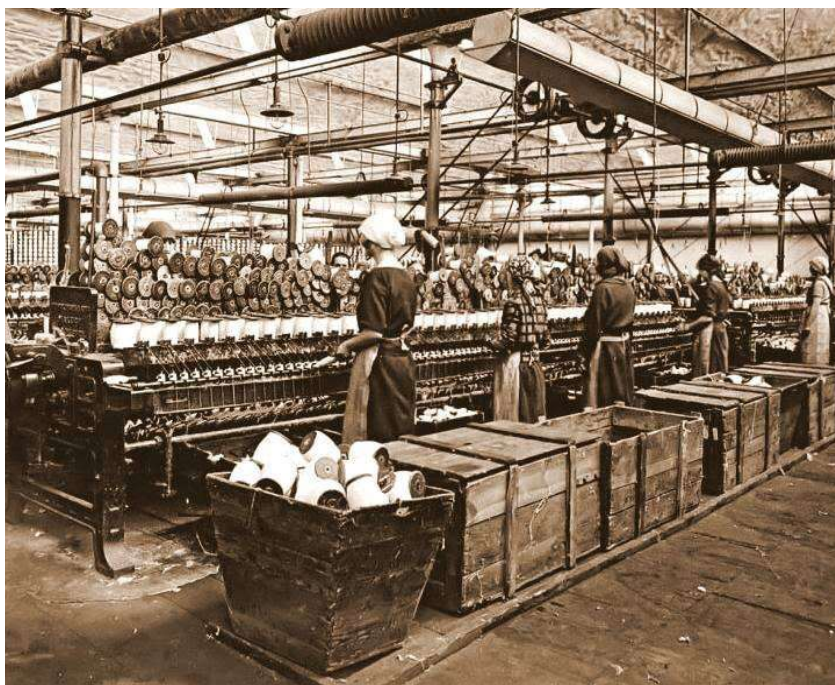


narodu. Jego dobra nie upatrywali jednak w walce z zaborcą (często byli lojalistami), a w rozwijaniu rodzimych instytucji i gospodarki („praca organiczna”). Tradycyjną, stosunkowo liczną grupą społeczną było **drobnomieszczaństwo**. W jego skład wchodził m.in. różnego rodzaju rzemieślnicy, drobni kupcy, właściciele straganów i sklepów. W swych małych „firmach” pracowali sami bądź zatrudniali niewielką ilość osób. Była to grupa społeczna najbardziej zróżnicowana pod względem zajęć, wykształcenia, przynależności narodowej i stanu

Pierwsze tramwaje konne na poznańskim Rynku majątkowego. Natomiast grupą najliczniejszą (ok. 70%) pozostawali na ziemiach polskich **chłopi**. Choć w 2 p. XIX w. wszędzie zostali już uwłaszczeni i otrzymali wolność osobistą, ich pozycja i sytuacja bytowa były bardzo zróżnicowane, w zależności od ilości posiadanej ziemi (lub jej braku), a także od uzyskanych kwalifikacji i wykształcenia. Najlepiej pod tym względem sytuacja wyglądała w zaborze pruskim. Z uwolnionego od powinności feudalnych chłopstwa, a także z uboższych przedstawicieli mieszczaństwa narodziła się **klasa robotnicza**. Była to warstwa wewnętrznie zróżnicowana, mało spójna, stosunkowo uboga i słabo wykształcona. Część robotników wynajmowała się do tradycyjnych posług (służba domowa, posłańcy, robotnicy rolni, chałupnicy) część jednak zaczęła tworzyć osobną, bardziej zwartą i coraz liczniejszą grupę robotników fabrycznych. Łączyła ich nie tylko specyfika zatrudnienia, ale również fakt zamieszkania w jednym miejscu i wspólne problemy wynikające z drastycznie często krzywdzących warunków pracy, płacy i bytu. Na przeciwnym do nich biegunie stała równie nowa na naszych ziemiach **burżuazja**, wśród której znajdowali się właściciele manufaktur i fabryk, wielcy kupcy i bankierzy. Z barku rodzimego kapitału warstwę tę tworzyli z reguły obcokrajowcy (nb. często szybko

asymilujący się w Polsce): Niemcy, Żydzi, Francuzi i Rosjanie.

Na koniec warto dodać, że w czasie zaborów, podobnie jak w okresie I Rzeczypospolitej, ziemie polskie zamieszkiwało społeczeństwo wieloetniczne (Polacy, Rusini, Żydzi, Ormianie, Litwini, Niemcy, Austriacy, Czesi i Rosjanie) i wielowyznaniowe (katolicy, prawosławni, grekokatolicy, protestanci, wyznawcy judaizmu). Dominującą rolę w interesujących nas poczynaniach polityczno-patriotycznych odegrali jednak Polacy wyznania katolickiego



Robotnice w łódzkiej fabryce włókienniczej

2. WZROST ŚWIADOMOŚCI PATRIOTYCZNEJ I NARODZINY NOWOCZESNEGO NARODU

Bardzo istotną, a w kontekście dążenia do odzyskania niepodległości wręcz fundamentalną, zmianą, do jakiej doszło w społeczeństwie podczas zaborów, było znaczące poszerzenie się kręgu osób świadomie uznających się za Polaków. Punktem wyjścia było tradycyjne utożsamianie z narodem wyłącznie szlachty, mającej od wieków decydujący wpływ na losy państwa. Przedstawiciele ziemiaństwa najpełniej i najbardziej świadomie identyfikowali się z polskością i również w okresie zaborów brali na siebie obowiązek walki o wydarcie Ojczyzny z niewoli. Z czasem jednak poczucie narodowej tożsamości i wynikających stąd powinności docierało do coraz szerszych kręgów społecznych. Wynikało to z ogólnych zmian struktury społecznej [por. pkt 1], ale także z upowszechnienia się oświaty, dzięki czemu powiększyło się grono osób mających dostęp do rodzimego piśmiennictwa i zawartych w nim treści patriotycznych. Ułatwiało to przedstawicielom warstw plebejskich zrozumienie pewnych procesów historycznych, rozeznanie w bieżącej sytuacji oraz podjęcie aktywności politycznej. Na wzrost ich świadomości narodowej wpływały też wydarzenia historyczne. Wspomnieć tu można o walce Legionów Dąbrowskiego (złożonych w dużej mierze z chłopów), czy o powstaniach narodowych. Choć te ostatnie miały zdecydowanie szlachecki charakter, to fakt, że włościanie i plebejusze byli świadkami tych wydarzeń (incydentalnie też uczestnikami – np. kosynierzy) niewątpliwie prowokował do dyskusji i refleksji na tematy ojczyźniane. Wielką rolę w budowaniu uczuć patriotycznych wśród warstw plebejskich odgrywał też sam przykład warstw wyższych oraz świadome działania podejmowane przez szlachtę, duchowieństwo i inteligencję zmierzające do „edukacji narodowej” niższych stanów. Modelowy przykład takich działań miał miejsce w Wielkopolsce [por. PNP nr 13]. Niebagatelny wpływ na budowanie świadomości narodowej w różnych środowiskach miał Kościół katolicki dobitnie eksponujący w swej pracy duszpasterskiej elementy patriotyczne. Nie do przecenienia jest też wpływ narodowej sztuki i literatury często tworzonej programowo „ku pokrzepieniu serc”.



Patriotyczny telegram - cegielka

Głębią do rodzenia się uczuć narodowych było także wspólnotowe obchodzenie ważnych rocznic historycznych, powszechne zbiórki na budowy pomników lub społeczne akcje renowacji narodowych pamiątek. I tu inicjatorami projektów byli przedstawiciele warstw wyższych „wciągający” do ich realizacji szerokie kręgi społeczne. Paradoksalnie na kształtowanie się nowoczesnego narodu

polskiego wielki wpływ wywarła polityka zaborców. Brutalne dążenia do wynarodowiania i skala represji doświadczanych przez Polaków w zaborze rosyjskim i pruskim nie tylko nie osłabiły żywiołu polskiego, ale wzmogły jego poczucie odrębności, siłę uczuć patriotycznych i zdolność do działania. Natrętne faworyzowanie przedstawicieli państw zaborczych kosztem Polaków sprzyjało narodowej solidarności („swój” kontra „obcy”), zakaz działalności patriotycznej nauczył konspirowania, zaś prześladowania Kościoła zaowocowały większą z nim identyfikacją i łączeniem polskości z katolicyzmem (w kontrze do prawosławia i protestantyzmu związanego z zaborcami). Także i trzeci zaborca przyczynił się do wzrostu patriotyzmu wśród swoich polskich poddanych, na innej jednak zasadzie niż pozostali. Jak pisaliśmy w poprzednim PNP w Galicji od 1867 Polacy cieszyli się względną swobodą narodową w ramach tzw. autonomii galicyjskiej. Zaowocowało to legalnością języka polskiego i jego powszechną znajomością, rozwojem narodowej kultury, oświaty i nauki, możliwością pielęgnowania rodzimych tradycji i prowadzenia powszechnej edukacji historycznej. Z racji na otrzymane przez galicyjskich Polaków prawa wyborcze i swobodę działania organizacji i partii, możliwym też stało się akcentowanie haseł narodowych w dyspucie politycznej.

Wszystkie te czynniki jak również inspirujący przykład pewnych wydarzeń międzynarodowych (zwycięska walka Włochów o zjednoczenie Italii, uzyskanie niepodległości przez Grecję, powstania narodowe na Bałkanach itp.) oraz własne doświadczenia w legalnej i nielegalnej działalności politycznej i pracy organicznej – sprawiły, że u schyłku XIX wieku do walki o suwerenne państwo mogło stanąć znacząco więcej ludzi niż w początkach tego stulecia. I byli nimi nie tylko przedstawiciele stanu szlacheckiego, ale także świadomi swej przynależności narodowej reprezentanci innych warstw społecznych.

3. JAK UPOMNIEĆ SIĘ O SVOJE? UGRUPOWANIE POLITYCZNE NA ZIEMIACH POLSKICH NA PRZEŁOMIE XIX I XX WIEKU.

Zmiany gospodarcze i społeczne generowały nowe konflikty i niepokoje, którymi żyło społeczeństwo. Słabły stare napięcia (dwór / chłop), a rodziły się nowe (robotnicy /

burżuazja). Poszczególne grupy społeczne zyskiwały świadomość specyfiki własnych potrzeb i problemów i szukały sposobów ich rozwiązania. Jednym z nich stała się działalność w legalnych i nielegalnych partiach politycznych, które zaczęły powstawać na ziemiach polskich w ostatniej ćwierci XIX wieku. Były one przejawem wzrostu aktywności społeczeństwa i swoistym „poligonem” przygotowującym zarówno do walki o interesy grupowe jak i do ostatecznej rozgrywki o niepodległość. To zagadnienie bowiem uwzględniały w swych programach niemal wszystkie polskie ugrupowania polityczne. Podejmowanie działalności w partiach było też wyrazem odrodzenia się idei „czynu”, szczególnie wśród młodzieży rozczarowanej tym, że lojalizm wobec zaborczych państw i mozolny trud organiczników nie przybliżył do uzyskania niepodległości, a w wielu wypadkach usypiał narodowego ducha.

Polskie partie miały różną genezę, strukturę i program. Jedne z nich były organizacjami kadrowymi o małej liczbie członków, inne próbowały budować struktury masowe. Często były tworamii nietrwałymi, przechodzącymi rozmaite rozłamy i fuzje. Miały tajny lub jawny charakter. Te pierwsze były tępione przez zaborców, te drugie tolerowane choć zarazem nadzorowane. Niektóre z nich, gdy pojawiły się ku temu warunki, uczestniczyły w życiu politycznym państw zaborczych i wprowadzały przedstawicieli do ich parlamentów. Inne zdecydowanie odrzucały taką możliwość uznając wszelkie struktury zaborcze za obce i wrogie.

Pod względem ideowym polskie partie polityczne można podzielić na trzy zasadnicze (wewnętrznie zróżnicowane) nurty: ruch ludowy, ruch robotniczy i ruch narodowy.

Polski **ruch ludowy** najlepiej rozwijał się w Galicji. Glebą dla narodzenia się tamtejszych partii ludowych było trudne położenie chłopów (brak ziemi, nędza, analfabetyzm) i ich konflikt ze szlachtą oraz upośledzenie w zakresie praw wyborczych. Najważniejszą z polskich partii chłopskich było założone w 1895 Stronictwo Ludowe (od 1903 Polskie Stronictwo Ludowe). Program tej partii postulował m.in. korzystne dla chłopów zmiany w strukturze własności rolnej i prawie podatkowym, rozwój ludowej oświaty, pełne prawa demokratyczne (w tym wyborcze) dla włościan. Działacze ludowi często odwoływali się do nauki społecznej Kościoła. Niezwykle istotne w ich pracy było też dążenie do uświadomienia narodowego chłopów. W praktyce przejawiało się to m.in. w organizowaniu z ich udziałem rozmaitych uroczystości patriotycznych i popularyzowaniu w przystępny sposób narodowej historii. Wiele działań ludowców nastawionych było na kształcenie u włościan poczucia „obywatelskości” i odpowiedzialności za wspólnotę oraz doskonalenie ich umiejętności gospodarowania. PSL miała swych przedstawicieli w Sejmie Krajowym we Lwowie i w parlamencie wiedeńskim. Tuż przed I wojną partia podzieliła się na 2 odłamy: bardziej radykalny PSL - Lewica i bardziej zachowawczy PSL „Piast”. Ten ostatni odegrał większą rolę w polityce. Jego liderem był jeden z ojców naszej niepodległości – Wincenty Witos.



Wincenty Witos –
ojciec ruchu ludowego

W pozostałych zaborach ruch ludowy był słabo rozwinięty. W zaborze rosyjskim wiązało się to z zakazem działalności politycznej dla Polaków. W zaborze pruskim chłopci nie czuli potrzeby zakładania klasowych partii z racji solidarnego i mądrego współdziałania dworu

i wsi oraz wspólnego wdrażania wielu „pozytywistycznych” projektów związanych z gospodarowaniem i ludową oświatą. Nie bez znaczenia był też fakt wczesnej i skutecznej likwidacji feudalnych przeżytków dokonanej na tych ziemiach przez państwo niemieckie.

Ruch robotniczy na ziemiach polskich związany był z powstaniem przemysłu, a co za tym idzie z narodzinami proletariatu fabrycznego – nowej grupy społecznej upośledzonej politycznie, ekonomicznie i prawnie, dopiero co zyskującej poczucie grupowej (i narodowej) tożsamości. Wiodące partie robotnicze działające na ziemiach polskich miały socjalistyczny charakter (tu ważna uwaga: nie wolno ówczesnego socjalizmu mylić z tym znanym nam z czasów PRL, ani tym bardziej z komunizmem). Najważniejsze spośród nich to Polska Partia Socjalistyczna – PPS (zał. 1892) działająca gł. w Królestwie Polskim oraz Polska Partia Socjalno-Demokratyczna Galicji i Śląska Cieszyńskiego – PPSD (zał. 1892).



Założyciele PPS; w środku Józef Piłsudski

Obie postulowały wprowadzenie ustawodawstwa socjalnego dla robotników, 8 godzinnego dnia pracy, lepszej płacy i poprawy warunków pracy. Żądały praw politycznych dla proletariatu (w tym wyborczych) i ogólnej demokratyzacji życia społecznego (wolność słowa, zgromadzeń, wyznania, druku itp.). Co ważne – zwłaszcza w kontekście tematu niniejszego PNP – partie te, a szczególnie PPS, miały wyraźnie charakter niepodległościowy. Głosiły

konieczność odzyskania suwerenności przez Polskę postulując demokratyczno-republikański charakter odrodzonej ojczyzny. PPSD korzystając z autonomii działała w Galicji legalnie, miała swoich przedstawicieli w Sejmie Krajowym i parlamencie austriackim. Z jej szeregów wywodzą się tak zasłużeni dla sprawy polskiej politycy jak Ignacy Daszyński i Jędrzej Moraczewski. Największe zasługi dla odzyskania niepodległości miała PPS będące „wylęgarnią” liderów życia politycznego przyszłej odrodzonej Polski (I. Mościcki, J. Piłsudski, St. Wojciechowski, B. Limanowski, St. Grabski, W. Sławek). Partia ta początkowo działała wyłącznie nielegalnie, głównie na terenie Królestwa Polskiego. Zyskała stosunkowo szerokie poparcie m.in. poprzez masowy kolportaż prasy, organizowanie strajków i manifestacji oraz głośne akcje o propagandowym, a z czasem i bojowym charakterze. Była niezwykle aktywna w Rewolucji 1905 oraz latach poprzedzających wybuch I wojny [por. pkt. 4, 5].

Na przeciwległym biegunie do robotniczych partii o niepodległościowym charakterze stały ugrupowania marksistowskie ignorujące sprawy narodowe. Najważniejszym z nich była Socjaldemokratyczna Partia Królestwa Polskiego i Litwy czyli SDKPiL (zał. 1900) poprzedniczka Komunistycznej Partii Polski. Partia ta miała podobny do PPS program socjalny, uważała jednak, że drogą do jego realizacji jest światowa rewolucja, po której powstanie internacjonalistyczne robotnicze państwo. Hasła niepodległości Polski uznawała więc za szkodliwe i niepotrzebne.

Pisząc o polskim **ruchu narodowym** konieczne jest na wstępie ustosunkowanie się do pojęcia *nacjonalizm*. Dziś – nie do końca słusznie – kojarzy się ono wielu osobom wyłącznie niekorzystnie, na co wpływ mają złowrogie doświadczenia związane z nacjonalizmem niemieckim w postaci nazistowskiej. Tymczasem w XIX w. nacjonalizm był ideologią głoszoną przez narody niesprawiedliwie pozbawione własnego państwa lub okupowane przez obce potęgi (np. Węgrzy, Żydzi, Polacy, Grecy, Ormianie), narody dążące do uzyskania państwowego bytu (np. Ukraińcy, Słowacy) czy też narody pragnące zjednoczenia rozbitych organizmów państwowych (Włosi, Niemcy). W zależności od konkretnej sytuacji nacjonaści głosili rozmaite hasła programowe zawsze jednak przyjmowali za nadrzędną wartość dobro własnej nacji postulując ochronę jej kultury i dorobku. Polski ruch narodowy narodził się w tym samym czasie co polski ruch robotniczy (1887) i tak samo wciągnął w swe szeregi młodzież pragnąca zerwać z dominującą przez kilka dekad postawą wyczekiwania i bierności w kwestii niepodległości. Organizacje narodowe miały charakter trójzaborowy i nie były klasowe (łączyły ludzi z różnych warstw społecznych). Tworzyły rozbudowane struktury o skomplikowanej wzajemnej zależności. Część z nich miała charakter kadrowy (Liga Polska, Liga Narodowa), część masowy (Stronnictwo Narodowo Demokratyczne). Niektóre skierowane były specjalnie do młodzieży (Związki Młodzieży Polskiej: ZET i PET), w której słusznie upatrywano przyszłych organizatorów niepodległego państwa polskiego. W ramach ruchu narodowego działało też wiele ugrupowań środowiskowych (kobiecych, rzemieślniczych, kupieckich, zawodowych) oraz bardzo prężny niepodległościowy i antysocjalistyczny Narodowy Związek Robotniczy. Celem ruchu narodowego było odzyskanie gł. legalnymi metodami niepodległego państwa w granicach przedrozbiorowych, popieranie wszelkiej patriotycznej działalności na niwie oświaty, gospodarki i kultury. Narodowcy podkreślali konieczność solidaryzmu pomiędzy wszystkimi warstwami i klasami społecznymi, nadrzędność narodowego interesu i wagę codziennej pracy dla dobra narodu. Za niezwykle istotny uznawali spoczywający na elitach obowiązek budzenia świadomości narodowej w warstwach niższych. Endecja działała konspiracyjnie, a gdy stało się to możliwe (po 1905) ujawniała część swych struktur i brała udział w oficjalnym życiu politycznym państw zaborczych. Liderami polskiego ruchu narodowego byli Zdzisław Balicki i Roman Dmowski – jeden z twórców niepodległego państwa polskiego w 1918 roku.



Roman Dmowski –
lider ruchu narodowego

4. IDĄ ZMIANY CZYLI REWOLUCJA 1905-1907 W KRÓLESTWIE POLSKIM (KONGRESÓWCE)

O ile w Galicji doświadczenia polityczne zdobywało się głównie w ramach legalnej działalności partii i organizacji społecznych, zaś w zaborze pruskim w ramach legalnych i nielegalnych pozytywistycznych poczynań skierowanych przeciwko germanizacji; o tyle w Królestwie Polskim wszelka polska działalność polityczna i społeczna była od 1864 zakazana. Przybierała więc zawsze charakter konspiracyjny, co z natury rzeczy ograniczało jej skalę. Okazją do zaktywizowania się społeczeństwa i ujawnienia się rozmaitych polskich organizacji stała się rewolucja, która w latach 1905-7 przetoczyła się przez Rosję

(w tym ziemie polskie pod jej zaborem). Rewolucja ta zaczęła się w Petersburgu w I 1905 roku. Jej powodem był szok wywołany klęskami na wojnie z Japonią oraz pogłębiające się niezadowolenie z sytuacji panującej w kraju. Przeciwko fatalnej kondycji gospodarczej państwa oraz systemowi samodzierżawia (absolutyzmu), w którym nie było miejsca na żadne swobody obywatelskie wystąpiły różne warstwy społeczne. Chłopi pragnęli ziemi, robotnicy ochrony socjalnej, liberałowie parlamentu i swobód demokratycznych, a kręgi wojskowe zasadniczych reform w armii. Rewolucja przybrała postać masowych strajków, zamachów terrorystycznych, manifestacji oraz niezwykle intensywnej działalności propagandowej prowadzonej przez różnorodne partie. Skala i powszechność protestów zmusiły cara do pewnych ustępstw. I choć finalnie rewolucję krwawo stłumiono władca zgodził się na pewną modyfikację anachronicznego ustroju Rosji. Najważniejszym przejawem tego było powołanie Dumy czyli rosyjskiego parlamentu. Wprawdzie miał on ograniczone uprawnienia, ale i tak był to postęp. Obywatele otrzymali pewne prawa demokratyczne, partie uzyskały względną swobodę działania, a na wsi zaczęto (nigdy nie dokończoną) reformę rolną.



Wydarzenia rewolucyjne objęły także swym zasięgiem ziemie Królestwa Polskiego. Działającym tu dotąd konspiracyjnym partiom politycznym [por. wyżej] dało to okazję do ujawnienia swych celów i programów oraz wykazania się sprawnością organizacyjną, zaś szerokie kręgi biernego od półwiecza społeczeństwa zmobilizowało do debaty i aktywnych działań na niwie politycznej, społecznej

i narodowej. Rewolucja objęła cały obszar Królestwa Polskiego, a jej głównymi ośrodkami były Warszawa, Łódź i Zagłębie Dąbrowskie. Przez kraj przetoczyła się fala masowych wystąpień i strajków. Udział w nich brały rozmaite ugrupowania i różne grupy społeczne: pracownicy rolni, studenci, młodzież gimnazjalna, robotnicy, inteligencja. Wzywano do bojkotu instytucji rosyjskich. W obiegu pojawiła się ogromna ilość podziemnej prasy i druków ulotnych.



Oddziały kozackie pacyfikują demonstrację robotników w Łodzi

Na ulicach rozlegały się rewolucyjne i narodowe pieśni. Manifestacje były krwawo tłumione przez wojsko i policję carską, wprowadzono stan wojenny, działały specjalne sądy. W odpowiedzi na to wzmożyły się operacje bojówek (szczególnie kierowanej przez Piłsudskiego Organizacji Bojowej PPS), które dziś określilibyśmy mianem zamachów terrorystycznych. W czasie tego politycznego wrzenia wśród Polaków ścierały się rozmaite poglądy. Dla jednych wydarzenia te były przede



Napad bojówek PPS na konwój z pieniędzmi

wszystkim rewolucją socjalną (SDKPiL), dla innych szansą na poszerzenie praw narodowych (endecja) dla kolejnych jednym i drugim (PPS). Żądania socjalne (np. poprawa warunków pracy i płacy robotników) i polityczne (obalenie caratu, powszechne prawa i wolności demokratyczne) mieszały się z postulatami narodowymi dotyczącymi swobód językowych, spolszczenia oświaty lub uzyskania niepodległości czy autonomii.

Rewolucja była pierwszym od pięciu dekad masowym buntem przeciwko caratowi w Królestwie Polskim i pierwszym w naszych dziejach protestem, w którym postulaty polityczne łączono z żądaniem zmian ustroju społecznego. Podobnie jak i w Rosji tak i na ziemiach polskich została ona bezwzględnie stłumiona siłą, a uczestników wydarzeń dotknęły surowe represje (m.in. deportacje). Jednak mimo fiaska rewolucji udało się utrzymać wymuszone pod naciskiem masowych strajków (w tym uczniowskich) ustępstwa w dziedzinie oświaty. Pozwoliło to na zakładanie prywatnych szkół z polskim językiem wykładowym i na naukę języka polskiego w szkołach publicznych. Zgodę na działalność otrzymały też zakazane dotąd w zaborze rosyjskim polskie organizacje o charakterze naukowym, dobroczynnym, oświatowym kulturalnym i sportowym. Po kilku dekadach swobodę działania odzyskał prześladowany dotąd Kościół katolicki. Nastąpiła też częściowa repolonizacja administracji terenowej. Wszystko to poszerzyło krąg osób świadomych narodowo i aktywnie zaangażowanych w sprawy publiczne. „Praktyczny egzamin”, jakim była rewolucja 1905 i będące jej następstwem zmiany ustrojowe w Rosji przyspieszyły też kształtowanie się rodzimego systemu partyjnego. W Królestwie zaczęły legalnie działać partie chłopskie i liberalne. Endecja (narodowcy) skorzystała z możliwości kandydowania do Dumy i wprowadziła do niej swoich deputowanych (nie likwidując przy tym tajnych struktur). Powstawały też załączki związków zawodowych oraz organizacje pod egidą Kościoła (np. Stowarzyszenie Robotników Chrześcijańskich). Natomiast w zyskującym coraz bardziej masowy charakter ruchu socjalistycznym pogłębił się podział na nurt rewolucyjny i antyniepodległościowy (SDKPiL) oraz nurt niepodległościowy reprezentowany przede wszystkim przez część PPS podporządkowaną Józefowi Piłsudskiemu oraz Narodowy Związek Robotniczy.

Wydarzenia rewolucji 1905-7 wpłynęły na aktywizację Polaków co szczególnie dotyczyło żadnych czynu przedstawicieli młodego pokolenia. Płynące z tych wydarzeń wnioski odbiły się także na postawach i poglądach liderów głównych polskich ugrupowań politycznych. Wszystko to znajdzie odbicie w ich poczynaniach w następnych latach tj. w okresie bezpośrednio poprzedzającym wybuch I wojny światowej.

5. PRZYGOTOWANIA DO WIELKIEJ GRY. STANOWISKO GŁÓWNYCH POLSKICH SIŁ POLITYCZNYCH WOBEC ZBLIŻAJĄCEJ SIĘ WOJNY

Z początkiem XX wieku układ sił politycznych w Europie uległ istotnym przeobrażeniom. Narastała ilość i ostrość sporów pomiędzy mocarstwami dotyczących spraw gospodarczych, politycznych i terytorialnych (kolonie, Bałkany), malała zaś skłonność europejskich potęg do ugody i polubownego rozładowywania napięć. Doprowadziło to do zburzenia stabilizujących sytuację polityczną dotychczasowych sojuszy. W ich miejsce powstały nowe. I tak ukształtował się blok Trójprzymierza (inaczej Państw Centralnych) tworzony przez Niemcy, Austro-Węgry i Włochy oraz blok Trójporozumienia (inaczej Ententy) tworzony przez Francję, Anglię i Rosję. Każda z tych koalicji miała jeszcze pomniejszych sojuszników. Wszystko wskazywało na to, że rychło dojdzie do starcia, zwłaszcza, że kraje obu bloków zbroidły się na potęgę.

Taki scenariusz z punktu widzenia spraw polskich znaczył tyle, że zbliża się wymarzony przez nas moment w którym działający dotąd wspólnie zaborcy (przez co byli nie do pokonania) będą ze sobą walczyć. Polacy (zwłaszcza ich cześć aktywna politycznie i świadoma narodowo) stanęli przed zadaniem przygotowania się na ten moment np. poprzez gromadzenie funduszy i przysposobienie paramilitarne młodych mężczyzn. A ponieważ realnie rzecz biorąc nie można było projektować samotnej walki z wszystkimi zaborcami musieli też podjąć decyzję przeciwko któremu z nich się skierować i o którego się oprzeć w spodziewanej wojnie. Wreszcie do rozstrzygnięcia pozostawał też cel ewentualnych działań wojskowych i politycznych: czy ma być nim uzyskanie lub poszerzenie autonomii czy pełna niepodległość. Wokół tych dylematów toczył się polski dyskurs polityczny w latach 1908-1914. Pojawiło się w nim kilka stanowisk.

Narodowa Demokracja, szczególnie aktywna na terenie Królestwa Polskiego i zaboru pruskiego wypracowała **orientację prorosyjską** (tzw. pasywiści – nie mylić z pacyfistami). Główne jej założenia sformułował R. Dmowski. Lider narodowców uznał iż celem naszych poczynąń powinno być scalenie wszystkich ziem na których dominuje żywioł polski i uzyskanie dla nich maksymalnie szerokiej autonomii w ramach Imperium Rosyjskiego (ewentualna niepodległość dopiero w przyszłości). Aby to zrobić należy w nadchodzącym konflikcie oprzeć się o Rosję (a co za tym idzie również o sojuszniczą z nią Francję) i przeciwstawić się Państwom Centralnym. Uzasadniając ten pogląd Dmowski wyszedł z założenia, że dla przetrwania polskość wielokrotnie większym zagrożeniem są Niemcy z ich atrakcyjną kulturą, wysoko rozwiniętą gospodarką i świetnie zorganizowanym państwem. Dlatego też to im trzeba się przeciwstawić w pierwszej kolejności, gdyż ich zwycięstwo w nadchodzącej wojnie oznaczałoby koniec Polski. Natomiast słabsza cywilizacyjnie Rosja, nad którą Polska kulturowo dominuje i z której społeczeństwem łączy nas słowiańskie pochodzenie mniej zagraża naszemu narodowi i mówiąc kolokwialnie jest łatwiejsza do „ogrania” i uzyskania od niej ustępstw politycznych. Te w gruncie rzeczy dość racjonalne tezy Dmowskiego nie spotkały się



Członkowie Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” z Cieszyna doprowadziło do rozłamu w szeregach narodowców w Królestwie. Część z nich (młodzieżówki ZET i PET, Narodowy Związek Chłopski i Narodowy Związek Robotniczy) opowiedziało się za opcją niepodległościową. Podobnie uczyniła frakcja narodowców działająca w Galicji (tzw. „Frona”) której członkowie zaczęli przygotowywać się do walki o niepodległość w oparciu o Austrię m.in. poprzez tworzenie paramilitarnych drużyn „Sokoła” i Polskich Drużyn Strzeleckich.

Drugą opcją rozważaną przez Polaków w związku ze spodziewaną wojną była **orientacja proaustriacka** (tzw. aktywiści). Generalnie jej zwolennicy zakładali walkę o polskie interesy w oparciu o Austro-Węgry. Ideę tą poparły w zasadzie wszystkie partie działające w Galicji (PPS Józefa Piłsudskiego, Polskie Stronnictwo Ludowe Witosza, Partia Socjalno-Demokratyczna Galicji i Śląska Cieszyńskiego, a także inne ugrupowania ludowe, liberalne, konserwatywne i narodowe). Wśród zwolenników tej orientacji nie było jednak jednomyślności co do celów politycznych, jakie perspektywicznie zamierzano osiągnąć. O ile bowiem dla Piłsudskiego związek z Austrią miał charakter taktyczny, był okazją do polskiego czynu zbrojnego oraz etapem na drodze do pełnej niepodległości; o tyle dla wielu innych ugrupowań (zwłaszcza konserwatystów) sojusz ten miał zaowocować powstaniem trialistycznej monarchii austro-węgiersko-polskiej, w której część polska powiększona byłaby o ziemie zaboru rosyjskiego i obdarzona jeszcze większą niż dotychczas autonomią.

Liderem wielu przedsięwzięć przygotowujących do przyszłego czynu zbrojnego był w owym czasie Józef Piłsudski, który działał legalnie w Galicji i nielegalnie w pozostałych zaborach. Był to ciekawy moment biografii tego polityka, bo choć formalnie pozostawał on związany z PPS,

z powszechnym zrozumieniem. Przyczyną tego była nie tylko zadawniona i uzasadniona niechęć i nieufność do Rosji, ale też ponownie narastające po chwilowej odwilży represje carskie wobec Polaków w Królestwie. Okazało się też, że próba legalnej działalności politycznej podejmowana przez endecję w Dumie nie przynosi oczekiwanych rezultatów.

Przyjęcie przez Endecję postawy prorosyjskiej i koncepcji autonomicznej



Ćwiczenia wojskowe Związku Strzeleckiego w Zakopanem

to coraz wyraźniej na plan pierwszy w jego działalności wysuwała się kwestia niepodległości i problematyka walki zbrojnej. Nieprzypadkowo więc z jego inicjatywy zostaje powołany (za zgodą Austrii) Związek Walki Czynnej przygotowujący do działań wojskowych polską młodzież z Galicji i Królestwa oraz paramilitarne Drużyny Strzeleckie w Krakowie i Związek Strzelecki we Lwowie. Jeśli do tego dodamy aktywność rodzącego się wówczas polskiego harcerstwa (w Galicji jawnego, w pozostałych zaborach utajonego)



Olga i Andrzej Małkowsky –
założyciele polskiego harcerstwa

oraz działalność wspomnianych już paramilitarnych organizacji endeckich („Sokolstwo”) i ludowych („Drużyny Bartoszwowe”), to uprawnionym staje się teza, iż Polacy, a zwłaszcza kierowana przez liderów politycznych młodzież polska, aktywnie szykowali się do nadchodzącej wojny. Dotyczyło to przede wszystkim Galicji. W 1912 nastąpiła tam także próba konsolidacji polskich działań politycznych. Wyrazem tego było powołanie Tymczasowej Komisji Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych łączącej większość ugrupowań orientacji proaustriackiej.

6. WIELKA WOJNA

I wojna światowa była jednym z najważniejszych wydarzeń w dziejach nowożytnych. Zmiotła stary porządek świata i utworzyła nowy, w którym znalazło się miejsce dla odrodzonego państwa polskiego. Nie będziemy na łamach PNP szczegółowo omawiać tego wielkiego międzynarodowego konfliktu, bo nie jest to przedmiotem naszych rozważań. Jednakże aby zrozumieć jaki wpływ miała Wielka Wojna na sprawę polską trzeba przedstawić choćby podstawowe informacje z nią związane.

Wojnę zainicjowało zabicie arcyksięcia Ferdynanda Habsburga następcy tronu Austro-Węgier przez inspirowanego przez Serbię terrorystę. Stało się to w Sarajewie 28 VI 1914. Po tym wydarzeniu 28 VII 1914 Austro-Węgry wypowiedziały wojnę Serbii czemu przeciwstawiła się będąca jej aliantem Rosja. Dalej nastąpiła „reakcja łańcuchowa” wynikająca z podpisanych wcześniej układów sojuszniczych doprowadzająca do tego, że w ciągu miesiąca stanęły naprzeciwko siebie armie Państw Centralnych (Niemcy, Austro-Węgry, Włochy) i Ententy



(Anglia, Rosja Francja). Te główne siły popierane były przez swoich pomniejszych sojuszników i kolonie, ponadto Ententę poparła Japonia, oraz (od 1917) USA, a ich przeciwników Turcja. W sumie udział w wojnie wzięły 33 państwa. W ten sposób nabrała ona globalnego charakteru. Działania wojenne toczyły się na trzech frontach: wschodnim (gł. Prusy wsch., Galicja, Królestwo Polskie i pozostałe ziemie zaboru rosyjskiego), zachodnim (gł. Francja, Belgia) i południowo-wschodnim (Italia, Bałkany i Bliski Wschód). Ponadto przeprowadzano operacje morskie na Pacyfiku, Atlantyku i Oceanie Indyjskim. Zmobilizowano ok. 70 mln. żołnierzy, a nakłady na działania wojenne wyniosły blisko 208 mld. (ówczesnych) dolarów. Wojna – szczególnie na froncie zachodnim – przybierała charakter pozycyjny co oznacza, że żołnierze obu stron toczyli walki tkwiąc miesiącami w okopach nieznacznie tylko zmieniając swoje pozycje (Verdun, Marna).

W czasie tego konfliktu zastosowano nowe rodzaje broni takie jak czołgi, samoloty, granaty ręczne, gazy bojowe oraz okręty podwodne. W dwóch ostatnich latach wojny na jej bieg wpływ miały wydarzenia wewnętrzne w walczących krajach. W II 1917 roku wybuchła w Rosji rewolucja, która odsunęła cara i próbowała wprowadzić w tym kraju ustrój demokratyczno-republikański. W X tegoż roku doszło tam do kolejnego przewrotu. Władzę objęli bolszewicy inaugurując de facto epokę totalitaryzmu



W okopach Wielkiej Wojny

komunistycznego. Wobec dramatycznie złej sytuacji wewnętrznej i militarnej Rosjanie podpisali w III 1918 na bardzo niekorzystnych dla siebie warunkach separatystyczny (tj. nie uzgodniony z pozostałymi członkami Ententy) pokój z Państwami Centralnymi wycofując się z wojny – co zakończyło działania na froncie wschodnim. Niemcy pozostały jednak obecne na rozległych terenach Europy środkowo-wschodniej, a ich wojska stały na linii rozciągającej się od Narwy na północy do Rostowa nad Donem na południu. Tym samym zyskiwali oni wpływ na powstawanie na tym terenie załączków nowych państw aspirujących do schedy po wypartej na wschód Rosji (Ukraina, Litwa, Łotwa Finlandia). Dodajmy, że od końca 1915 także ziemie polskie znajdujące się pod zaborem rosyjskim były w całości okupowane przez Austro-Węgry i Niemcy. Toteż i nasze aspiracje niepodległościowe mogły być realizowane albo w porozumieniu z nimi, albo wówczas gdyby Państwa Centralne przegrały wojnę [por. pkt.7]. Korzystna dla Niemców sytuacja na froncie wschodnim (zdobycze terytorialne, ustanie walk, dostęp do surowców i aprowizacji) zmobilizowała ich do podjęcia decydującej ofensywy na froncie zachodnim. Od III do VIII 1918 trwała gigantyczna operacja niemiecka na kilku odcinkach tego frontu. Jednakże Francuzi i Brytyjczycy wspierani przez mniej wykrwawionych w walkach Amerykanów stawili im zażarty opór. Doszło do załamania uderzenia niemieckiego i przejścia inicjatywy strategicznej przez Ententę. Jesienią na froncie zachodnim ruszyła

wielka kontrofensywa aliantów wymierzona w Niemcy. W tym samym czasie klęski ponosiły także sojusznice dla Niemiec armie: austriacka w Italii, bułgarska na Bałkanach oraz turecka na Bliskim Wschodzie. Klęski wojskowe, trudna sytuacja aprowizacyjna, upadające morale armii i zmęczenie wojną, doprowadziły do zamieszek rewolucyjnych w Cesarstwie Niemieckim i Imperium Habsburskim. W ich wynik abdykował zarówno cesarz austriacki Karol jak i cesarz Niemiec Wilhelm II. W ich krajach ostatecznie po okresie rewolucyjnego zamętu powołano rządy o charakterze republikańskim. Wykorzystując panujący chaos i anarchię zaktywizowały się (zwłaszcza na terenie Austro-Węgier) rozmaite siły odśrodkowe doprowadzając do rozpadu Imperium i powstania na jego terenie samodzielnych państw narodowych (skorzystała z tego też Polska). Kontynuowanie wojny w tych warunkach było dla Państw Centralnych niemożliwe.



Podpisanie w Compiègne aktu kapitulacji Niemiec

11 XI 1918 w salonce kolejowej ustawionej w lasku Compiègne pod Paryżem naczelny dowódca Wojsk Sprzymierzonych Ferdynand Foch przyjął kapitulację Niemiec podpisaną przez przedstawiciela nowych władz republiki niemieckiej. Skończyła się Wielka Wojna. Przyniosła ona straszliwe żniwo. Straty wojenne wyniosły ok. 10 mln. zabitych i 20 mln. rannych, 10 mln. osób zmarło z głodu i chorób

towarzyszących wojnie lub bezpośrednio po jej zakończeniu. W wyniku działań zbrojnych i przesiedleń ucierpiała też ludność cywilna stąd mówi się, że konflikt ten miał znamiona wojny totalnej. Zniszczone i ograbione zostały terytoria na których prowadzono wojnę, w tym ziemie polskie.

W wyniku wojny i decyzji kończącego ją kongresu pokojowego w Wersalu (1919) całkowicie zmienił się układ sił politycznych w Europie. Z tego dziejowego zamętu drastycznie osłabione wyszły Niemcy, a na pozycje mocarstwowe powróciła Wielka Brytania i – zwłaszcza – Francja. Rozpadło się Imperium Osmanów i Habsburgów, a Austria stała się niewielką i mało znaczącą republiką. Zniknęła carska Rosja, na jej miejsce pojawił się nowy twór polityczny i ustrojowy jakim był Związek Radziecki. W wyniku wojny, działań zbrojnych i politycznych podejmowanych u jej schyłku przez rozmaite nacje oraz w rezultacie decyzji Traktatu Wersalskiego zasadniczo zmieniła się mapa Europy [por. mapy na okładce]. Wiele państw otrzymało nowe granice granice (np. Niemcy, Austria, Turcja, Rumunia, Węgry, Bułgaria), inne zaczynały swój polityczny byt (np. Łotwa, Estonia, Królestwa: Serbów, Chorwatów i Słoweńców), a jeszcze inne odradzały się po latach politycznego niebytu. Do tej ostatniej grupy należała Polska.

7. NA OSTATNIEJ PROSTEJ CZYLI SPRAWA POLSKA PODCZAS I WOJNY ŚWIATOWEJ

Wojna między europejskimi potęgami w wieloraki sposób powiązana była z ziemiami polskimi, Polakami i tzw. kwestią polską.

Po pierwsze – o czym rzadko pamiętamy w walczących armiach stanęło naprzeciwko siebie blisko 3 mln. młodych Polaków powołanych do obowiązkowej służby i (niestety) odzianych w obce mundury. W armii rosyjskiej było ich ok. 1,2 mln. w austriackiej 1,4 mln., a w niemieckiej ok. 800 tys. Choć mogli rozmawiać po polsku i nie zabraniano im katolickich praktyk religijnych, często byli oni dyskryminowani z powodu swej narodowości. I to zarówno przez przełożonych jak i przez współtowarzyszy broni. Stosunkowo rzadko awansowali i bardzo niechętnie przyjmowano ich do szkół oficerskich. Największym jednakże dramatem tych żołnierzy był fakt, że uczestniczyli wojnie z której celami się nie utożsamiali i w której bronić musieli interesów swoich zaborców, tym bardziej, że była to wojna bratobójcza. Pisał o tym poeta E. Słोński „*Rozdzielił nas, mój bracie / Zły los i trzyma straż / W dwóch wrogich sobie szanach / Patrzymy śmierci w twarz / W okopach pełnych jęku / Wsłuchani w armat huk / Stoimy na wprost siebie / Ja wróg twój / ty mój wróg!*”. Nie sposób jest precyzyjnie ustalić ilu naszych żołnierzy straciło życie podczas Wielkiej Wojny ofiary te wliczane są bowiem w globalne straty armii zaborczych. Szacunki wahają się od 380 do 530 tys. osób. Ich śmierć to nie tylko osobista tragedia, ale także wielka wyrwa pokoleniowa w generacji, której przyjdzie bronić granic odrodzonej Rzeczypospolitej i pracować dla jej rozwoju. Na ziemiach polskich (zwłaszcza w Małopolsce na Podkarpaciu) do dziś znajdują się cmentarze wojskowe z okresu I wojny. Często są zapomniane i uznawane za „nie nasze”. Tymczasem wśród mogił żołnierzy obcych armii jest tam wiele grobów polskich. Warto je w czasie wakacyjnych wędrówek odwiedzić i zapalić światełko tym, którzy nie doczekali wolnej Ojczyzny i polegli walcząc z konieczności we wrogich szeregach.



Cmentarz wojenny w Łowczówku

Drugą sprawą, która wiąże Polskę z I wojną jest obszar działań wojennych. To właśnie ziemie polskie były teatrem na którym rozgrywały się główne działania frontu wschodniego, zarówno na jego odcinku południowym (zwłaszcza. w Galicji gdzie toczyły się zażarte i bardzo krwawe walki rosyjsko-austriackie) jak i północnym. gdzie miało miejsce starcie armii niemieckiej z rosyjską. Przesuwaniu się frontu towarzyszyły zniszczenia wynikające bezpośrednio z działań wojennych, cierpienia ludności cywilnej, celowa dewastacja mienia i zorganizowana grabież dokonywana przez obie walczące strony. Np. gdy pod naciskiem Państw Centralnych Rosjanie w końcu 1915 całkowicie

opuścili teren Kongresówki cofając się wywozili większość ruchomego majątku technicznego, zasoby bankowe, elementy infrastruktury kolejowej i wyposażenie fabryk. Nie lepiej postępowali Niemcy i Austriacy, którzy po zakończeniu wojny wycofując się z ziem polskich wywozili z naszych terenów rozmaite elementy majątku trwałego. W ten sposób zostaliśmy niejako podwójnie ograbieni, co odbiło się na warunkach bytowych Polaków i skomplikowało sytuację gospodarczą u zarania II Rzeczypospolitej. Jeszcze



Ruiny zburzonego przez Niemców Kalisza

innym efektem kilkukrotnego przesuwania się frontu po ziemiach polskich były mniejsze lub większe migracje ludzi. Uchodźcy z objętych działaniami wojennymi terenów przemierzali je z zachodu na wschód (i odwrotnie) szukając bezpieczeństwa dla siebie i swego dobytku. Niektóre przesiedlania miały charakter zorganizowany i obligatoryjny. Tak było np. w roku 1915, gdy Rosjanie ewakuując się z Królestwa i okupowanej dotąd przez nich części Galicji – przymusowo i w straszliwych warunkach wywieźli w głąb głąb Rosji ok. 1 mln. naszych rodaków.

Trzecim aspektem sprawy polskiej podczas Wielkiej Wojny są działania polityczne i militarne podejmowane przez samych Polaków. Były one ściśle związane z sytuacją na frontach i „ofertą polityczną” z jaką występowały wobec nas walczące strony. Najlepiej te złożone zagadnienia przedstawić chronologicznie „zaglądając” zarówno do Galicji, która jako część Austro-Węgier znalazła się w strefie Państw Centralnych jak i do Królestwa Polskiego, które jako część Imperium Rosyjskiego znalazło się w orbicie Ententy, by finalnie przejść w ręce jej przeciwników.

1914

Wybuch wojny zaktywizował wszystkie polskie siły polityczne. W największym stopniu dotyczyło to Galicji, gdzie od kilku już lat przygotowywano się do tego momentu [por. pkt. 5]. Pierwszą próbę działań podjął Józef Piłsudski, który zaproponował, że na czele samodzielnych polskich oddziałów wkroczy na teren Królestwa Polskiego, by wzniecić tam antyrosyjskie powstanie (co oczywiście znakomicie ułatwiłoby Austrii działania na froncie wsch.). W nocy z 5 na 6 VIII z podkrakowskich Oleandrów wyruszył w stronę Kongresówki oddział złożony z ochotników rekrutujących się głównie z organizacji „Strzelec” – nazwano go Pierwszą Kadrową. 12 VIII przekroczył on granice i znalazł się w Kielcach. Operacja ta nie zakończyła się jednak sukcesem. I to nie tylko dlatego, że wbrew oczekiwaniom Piłsudskiego Rosjanie pozostawili w Królestwie znaczne siły, a Austriacy realistycznie oceniając jej szanse nie udzielili jej wsparcia, ale przede wszystkim dlatego, że odzew Polaków z Królestwa był bardzo nikły. Nie bez racji uznali oni, że w momencie wojennej mobilizacji jakakolwiek działalność powstańcza nie ma szans na powodzenie.

Rozgoryczony Piłsudski wrócił więc do Galicji wraz ze swym oddziałem włączając się od razu w prowadzone tam działania polityczne. 16 VIII zwolennicy orientacji proaustriackiej powołali w Krakowie Naczelny Komitet Narodowy (NKN), który w ich intencjach miał być główną reprezentacją Polaków w Galicji. W skład Komitetu weszli przedstawiciele wielu partii i ugrupowań (narodowcy, socjaliści, ludowcy, demokraci i konserwatyści). Mimo różnic światopoglądowych między nimi w tamtym momencie zjednoczyła ich wola poparcia Austrii i osiągnięcia z tego powodu możliwie największych profitów politycznych. Tym „zyskiem” miała być wspomniana już wyżej monarchia austro-polsko-węgierska i nabytki terytorialne zdobyte na Rosjanach w Kongresówce. Jak się wydaje plany te mogłyby nawet liczyć na poparcie cesarza Franciszka Józefa. Niestety był on ograniczony sojuszem z silniejszymi od Austrii Niemcami, a te nie chciały zgodzić się na żadne ustępstwa wobec Polaków, w obawie że wzmocnią one polski żywioł również w zaborze pruskim. Póki co jednak naczelne dowództwa armii niemieckiej i austriackiej wydały do Polaków pełne frazesów i mglistych obietnic odezwy, co miało zachęcić ich do poparcia państw centralnych i zniechęcić do wrogich działań dywersyjnych. W NKN powołano referat wojskowy, którego głównym zadaniem było utworzenie polskich oddziałów zbrojnych. Wkrótce nazwano je Legionami Polskimi. Była to pierwsza od 1832 narodowa formacja wojskowa.



Wejście I Kadrowej do Kielc



Orzeł
Legionów Polskich

Legiony politycznie podporządkowane były NKN-owi, a militarnie dowództwu armii austro-węgierskiej. Żołnierze wstępowali do nich ochotniczo. Rekrutowali się z młodych członków działających wcześniej w Galicji organizacji paramilitarnych (przypomnijmy: Towarzystwo „Strzelec”, Związek Strzelecki, Polskie Drużyny Strzeleckie, „Sokół”, Drużyny Bartosze). Posługiwali się w komendach i rozkazach językiem polskim, nosili – co miało ważny wymiar symboliczny – polskie mundury strzeleckie, w tym czapkę z Orłem. Kadre dowódczą stanowili członkowie Kompanii Kadrowej, choć Austriacy – nie do końca ufając Polakom – narzucali też oddziałom legionowym własnych oficerów. W początkowym okresie formację podzielono na Legion Wschodni (prędko rozwiązany) i Legion Zachodni. Ten ostatni dowodzony przez

J. Piłsudskiego wziął udział w październikowej ofensywie Państw Centralnych na Warszawę. Legioniści walczyli z Rosjanami m.in. w bitwach pod Laskami, Anielinem, Młotkowem. Wyróżnili się też w ofensywie grudniowej m.in. podczas długotrwałych walk w okolicy Limanowej. W tym samym czasie nowo sformowane jednostki Legionów (2. i 3. Pułk Piechoty) toczyły krwawe boje w Karpatach walcząc tam z pułkami kozackimi.



Legioniści ze swoim Wodzem

Ogromne zaangażowanie w walkę, determinacja naszych żołnierzy i duży napływ ochotników spowodowały, że dowództwo austriackie zgodziło się na dalszą rozbudowę formacji. Skutkiem tego w grudniu utworzono I Brygadę Legionów, której komendę objął Józef Piłsudski i która niemal natychmiast włączyła się do boju staczając ciężką bitwę pod Łowczówkiem. Zaczęto też formować i szkolić II Brygadę.

Jak z powyższego wynika zwolennicy orientacji proaustriackiej działali w początkowych miesiącach

wojny niezwykle aktywnie. W tym samym czasie w Kongresówce mobilizowali się do czynu zwolennicy orientacji prorosyjskiej gł. Endecja i Stronnictwo Polityki Realnej. Ich plany i działania były niejako lustrzanym odbiciem polskich poczynań w Galicji. Oczekiwali oni, że za wsparcie Ententy (w praktyce Rosji) uda się powiększyć terytorium Królestwa Polskiego o zdobyte na przeciwnikach ziemie zaboru pruskiego i Galicji, a następnie uzyskać szeroką autonomię w ramach Imperium Rosyjskiego. Z takim planem politycy ci powołali w XI Komitet Narodowy Polski (KNP) i ogłosili chęć sformowania ochotniczych jednostek polskich walczących u boku armii rosyjskiej przeciwko Niemcom i Austriakom. Z planów tych jednak nic nie wyszło. KNP nie uzyskał żadnych konkretnych ustępstw politycznych, ani nawet obietnic ze strony cara. Ukazała się jedynie odezwa naczelnego wodza armii rosyjskiej, która w pełnych egzaltacji i frazesów słowach nawoływała Polaków do wspólnej walki z „germańskim zagrożeniem”. Nie udała się też akcja rekrutacyjna do polskich oddziałów. Jak się okazało dużo trudniej było namówić Polaków z Królestwa do współpracy z Rosją niż Polaków z Galicji do współpracy z Austrią (co wynikało z diametralnie różnej postawy obu zaborców w stosunku do naszego narodu). Toteż punkty rekrutacyjne KNP zlikwidowano, a sformowany u schyłku 1914 tzw. Legion Puławski był niewielki i nie odegrał żadnej roli strategicznej ani politycznej.



Legion Puławski

Dodajmy, że na terenie Kongresówki swój przyczółek miał także Józef Piłsudski, który już w VIII (niezależnie od działań w Galicji) powołał tam tajną Polską Organizację Wojskową (POW). W jego intencji miała ona być zalążkiem przyszłej armii polskiej szykowanej do walki o niepodległość kraju. POW prowadziła szkolenia wojskowe i antyrosyjskie działania wywiadowcze i dywersyjne. Przyjdzie czas, że odegra ona wielką rolę, szczególnie w bojach o kształt granic odrodzonego państwa polskiego.

1915

Toczyły się wówczas zażarte walki na kilku odcinakach frontu wschodniego. Obejmowały one ziemie polskie i ciężko doświadczały mieszkających tu ludzi. Po przejściowych sukcesach Rosjan (wiosna), w wyniku których m.in. zajęli oni wschodnią Galicję, armie Państw Centralnych przeszły do kontruderzenia. W V przełamały linię frontu pod Gorlicami, a następnie od VI do X przypuściły gigantyczną ofensywę. W jej wyniku Rosjanie w panice cofali się na wschód (jak już wspominaliśmy dokonując przy tym grabieży mienia i przymusowych przesiedleń Polaków). W walkach tych, a konkretnie w operacji gorlicko-tarnowskiej brały udział Legiony Polskie w tym czasie zorganizowane już w 3 Brygady. Nasi żołnierze stoczyli m.in. bitwy pod Konarami i Raśną. Do historii (i legendy) polskiej kawalerii przejdzie też ich brawurowa szarża ułańska pod Rokitną.

W efekcie parcia na wschód armii Państw Centralnych, na początku XI linia frontu ustabilizowała się od Zatoki Ryskiej przez Baranowicze i Tarnopol aż do Kamieńca Podolskiego. Była to istotna zmiana w położeniu Polaków w Królestwie Polskim ponieważ zaborcy rosyjscy opuścili ten teren, a na ich miejsce wkroczyli Niemcy i Austriacy. Na obszarze Kongresówki utworzono 2 gubernatorstwa (strefy okupacyjne): niemieckie ze stolicą w Warszawie (gen. Hans von Besler) i austriackie ze stolicą w Lublinie (gen. Karl



Niemcy wkraczają do zdobytej od Rosjan Warszawy Okupanci wprowadzili pewne elementy autonomii, pozwalając m.in. na rozwój polskiego szkolnictwa i działalność organizacji społecznych i politycznych, traktowali jednak zdobyte na Rosjanach polskie ziemie głównie jako bazę aprowizacyjną dla swoich potrzeb. Rozczarowało to Polaków (w tym zwolenników orientacji proaustriackiej) liczących na zasadniczy przełom w kwestiach narodowych. J. Piłsudski z uwagi na brak konkretów w kwestii naszych suwerennościowych aspiracji zahamował wtedy zaciąg do Legionów. Skoncentrował się natomiast na rozbudowie konspiracyjnych struktur Polskiej Organizacji Wojskowej, która szybko pozyskała kilkanaście tysięcy członków.

W omawianym roku sprawę polskich dążeń niepodległościowych i dramatycznego położenia naszego narodu rozdartego zaborami i przymusową bratobójczą walką na frontach, zaczęły nagłaśniać środowiska polonijne. Odezwy w tej sprawie wystosował m.in. emigracyjny Związek Sokolstwa Polskiego. W Stanach Zjednoczonych założono Centralny Komitet Polski zbierający fundusze na rzecz doświadczanych wojną rodaków.

Podobne cele przyświecały założonemu w Szwajcarii Komitetowi Pomocy dla Ofiar Wojny w Polsce w skład którego wchodził m.in. Henryk Sienkiewicz, Gabriel Narutowicz i genialny pianista Ignacy Jan Paderewski. Ten ostatni wykorzystując swą pozycję wśród elit świata zachodniego zainicjował zbieranie podpisów pod apelem do władz USA o zaangażowanie się w kwestię polskiej niepodległości. Nie próżnowali także przedstawiciele endecji (m.in. Dmowski), którzy po wyparciu Rosjan z Królestwa przedostali się na Zachód Europy. Prowadzili tam działania promujące sprawę polską próbując uzyskać poparcie państw Ententy, a głównie Francji.

1916



Legioniści w okopach pod Kostiuchnówką

Pierwsza połowa tego roku była na froncie wschodnim okresem stabilizacji. Dopiero w okresie letnim Rosjanie podjęli wielką ofensywę pod dowództwem gen. Brusilowa. Jej celem było odzyskanie utraconych rok wcześniej ziem, a jednocześnie odciążenie aliantów z Ententy (Francuzów i Brytyjczyków) przeżywających wówczas poważne trudności na froncie zachodnim. Walki toczyły się w Galicji i na Bukowinie. Rosjanom udało się rozbić siły austriackie, ale ostatecznie zostali

pokonani przez armię niemiecką i zmuszeni do ponownego cofnięcia się na wschód. W walkach tych wzięły udział polskie formacje skierowane do powstrzymania ofensywy Brusilowa na południowym odcinku frontu. Legioniści szczególnie wyróżnili się w ciężkich bojach pod Kostiuchnówką na Wołyniu.

W tym czasie już nie tylko Polacy w Galicji, ale także Polacy w okupowanej przez Niemców i Austriaków Kongresówce coraz dobitniej akcentowali swe aspiracje narodowe (np. w warszawskiej manifestacji z okazji 3 V wzięło udział ok. 200 tys. ludzi). Polskie nadzieje rosły, ale cierpliwość malała. Wydawało się przecież, że sytuacja sprzyja realizacji naszych planów i marzeń, wszak Państwa Centralne na które postawiono przejęły inicjatywę i rozciągnęły swą władzę na całym niemal terytorium dawnej Polski. A jednak nic się nie działo. W VIII J. Piłsudski, J. Haller i K. Sosnkowski wystosowali do krakowskiego Naczelnego Komitetu Narodowego ostry memoriał ponaglaający do działań zmierzających do przekształcenia Legionów w suwerenne Wojsko Polskie które „*bije się i umiera za niepodległość Ojczyzny*”. Pod koniec IX cesarz Franciszek Józef zapowiedział wprowadzić reorganizację polskich oddziałów, ale nie poszły za tym żadne konkretne działania. W końcu J. Piłsudski zrezygnował ze stanowiska Komendanta I Brygady koncentrując się na innych działaniach (rozbudowa POW), zaś legionistów po dwóch latach operowania na pierwszej linii frontu wycofano z walki i skierowano na Mazowsze.

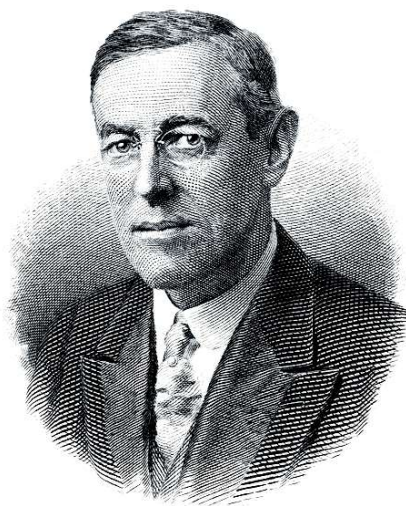
Mimo sukcesów militarnych i zdobyczy terytorialnych Państw Centralnych w Europie wschodniej, siła uderzenia rosyjskiego we wspomnianej ofensywie Brusilowa uzmysłowiła politykom i sztabom Niemiec i Austrii, że potencjał Rosji nie jest wcale wyczerpany i w każdej chwili może ona próbować zmienić stan rzeczy na korzystniejszy dla siebie. Aby temu niebezpieczeństwu zapobiec Niemcy musieli zwiększyć możliwości mobilizacyjne i zagwarantować sobie przychyłność Polaków, na których ziemiach toczyły się walki. W zawiązku z tym wydano odezwę gubernatorów Kuka i Beselera zwaną „Aktem 5 Listopada” skierowaną do mieszkańców okupowanej przez nich Kongresówki. Ogłoszono ją w imieniu władców Niemiec i Austrii, co nadawało jej oficjalny charakter. W dokumencie tym monarchowie gwarantowali utworzenie na ziemiach zaboru rosyjskiego samodzielnego – choć związanego sojuszem z Państwami Centralnymi – Królestwa Polskiego. Miało ono być dziedziczną monarchią konstytucyjną i dysponować własną armią (Polska Siła Zbrojna) oraz pewnymi instytucjami politycznymi. Na mocy tego aktu powstała też Tymczasowa Rada Stanu będąca namiastką politycznej reprezentacji społeczeństwa polskiego.

W jej ramach powołano Komisję Wojskową na której czele stanął Józef Piłsudski. W jego zamierzeniach Polska Siła Zbrojna powinna być tworzona z Legionów i Polskiej Organizacji Wojskowej, która w tym momencie na jego rozkaz ujawniła się. Piłsudski obejmując funkcję planował nadzorowanie naboru rekrutów i zamierzał dążyć do możliwie największej niezależności polskich oddziałów. Okupacyjne władze nie zaaprobowaly jednak jego propozycji, gdyż ich celem był jak najszybszy pobór Polaków do armii i wzmocnienie nimi niemieckich sił na froncie. Wojskowa współpraca pomiędzy Polakami i Niemcami od początku nie układała się więc dobrze, co będzie miało konsekwencje już w 1917 roku.

„Akt 5 Listopada” nie był w gruncie rzeczy proklamacją państwa polskiego, a jedynie jego zapowiedzią. Nie określał ani granic Królestwa, ani zakresu jego samodzielności, ani zasad narzuconej współpracy z Niemcami i Austrią. Co więcej w kilka dni po jego ogłoszeniu gubernatorowie ostudzili zapal Polaków oświadczając, że póki co sprawy zarządzania tym nowym tworem politycznym muszą pozostać po staremu w ich rękach. Jednak mimo tych wszystkich ograniczeń „Akt 5 Listopada” odegrał ważną rolę. Nie tylko zaktywizował naszych rodaków do rozmaitych inicjatyw, ale też zmusił inne państwa (zwłaszcza mocarstwa Ententy) do prób „przebicia” niemiecko-austriackiej oferty. Tym samym tzw. „kwestia polska” stała się istotnym elementem gry politycznej w Europie.



Karykatura z epoki obrazująca znaczenie „Aktu 5 Listopada” dla Polaków



Prezydent USA
Woodrow Wilson

1917

W odpowiedzi na „Akt 5 Listopada” odezwali się politycy reprezentujący państwa Ententy. Prawo do suwerennego bytu przyznał Polsce m.in. prezydent USA Wilson. W podobnym duchu wypowiedział się też parlament Włoch, a w rozkazie noworocznym kwestię polską poruszył także car Mikołaj II zapowiadając odbudowę naszego państwa (pod patronatem Moskwy) i scalenie ziem wszystkich zaborów. Nawet gdyby car chciał zrealizować te obietnice (co raczej jest wątpliwe) nie mógł tego uczynić, bo w II w wyniku rewolucji został zmuszony do abdykacji. Władze w Rosji przejął Rząd Tymczasowy, który po kilku miesiącach bezskutecznych zabiegów o poprawę sytuacji militarnej i gospodarczej kraju

został w czasie rewolucji październikowej zmuszony do oddania steru państwa w ręce bolszewików. Obie strony rosyjskiego sporu starały się przeciągnąć na swoją stronę Polaków (choćby dlatego, że w szeregach rosyjskiej armii było ich ok. pół miliona). W III Rząd Tymczasowy wydał odezwę w której mówił o konieczności stworzenie niepodległego państwa polskiego (w unii z Rosją) na ziemiach zamieszkałych przez większość polską. Z kolei bolszewicy w odezwach Piotrogradzkiej Rady Delegatów Robotniczych i Żołnierskich mówili o prawach narodów do samostanowienia i tworzenia własnych państw, co miało walor wyłącznie propagandowy, gdyż jak wiemy w praktyce dążyli oni raczej do unicestwienia Polski. Warto wiedzieć, że wrzenie rewolucyjne w Rosji miało duży wpływ na losy i działalność polityczną mieszkających tam Polaków. Zaczęły powstawać zakazane dotąd polskie organizacje charytatywne, kulturalne i polityczne. Próbowano też tworzyć polskie oddziały wojskowe (m.in. Dywizja Strzelców Polskich i I korpus Polski pod dowództwem gen. J. Dowbora-Muśnickiego). Oddziały te nie odegrały jednak dużej roli, choćby z racji narastającej anarchii w armii i państwie rosyjskim. W miarę słabnięcia znaczenia Rosji w ramach Ententy pozostali jej członkowie nie musieli się już tak liczyć z jej zdaniem w sprawie polskiej i gotowi byli – oczywiście z uwagi na swoje cele polityczne – poprzeć nasze niepodległościowe aspiracje. W VI premierzy Francji, Wielkiej Brytanii i Włoch (które były już wówczas członkiem Ententy) wydali oświadczenie uznające prawo Polaków do „budowy niepodległej i zjednoczonej Polski”. I tu ponownie na arenę wydarzeń wkracza przywódca polskich narodowców Roman



Józef Dowbor-Muśnicki

Dmowski, który już w III 1917 przedstawił Brytyjczykom memoriał w sprawie polskiej. Udało mu się też reaktywować Komitet Narodowy Polski (KNP), który zaczął być przez państwa Ententy (a przypomnijmy że to one wygrają wojnę) traktowany jako jedyny oficjalny reprezentant sprawy polskiej na Zachodzie. Najważniejszym sukcesem KNP było uzyskanie zgody na utworzenie polskiej armii we Francji. Jej dowódcą został gen. J. Haller komendant II Brygady Legionów. Odegra ona istotną rolę nie tyle na frontach wojny światowej (swą gotowość do działań osiągnie w zasadzie pod jej koniec) ile w obronie odrodzonej Rzeczypospolitej w czasie walk w 1918 i 1919 roku.

Wróćmy jednak na ziemię polskie, a konkretnie do Królestwa gdzie realizacja „Aktu 5 Listopada” przebiegała niemrawo. Ani Austria ani Niemcy nadal nie doprecyzowały jego zapisów. W IV za zgodą cesarza Austrii dowództwo nad Legionami przekazano Niemcom. To jawne złamanie ustaleń z 1914 było w zasadzie kresem orientacji proaustriackiej. Rozgoryczony Piłsudski ustąpił z Tymczasowej Rady Stanu rozkazując podległym sobie członkom Polskiej Organizacji Wojskowej ponowne przejście do konspiracji i zintensyfikowanie działań. Co więcej zainicjował też tworzenie jej struktur na terenie zaboru pruskiego i rozbudowywał je w Galicji. W lipcu 1917 doszło do tzw. kryzysu przysięgowego. J. Piłsudski realistycznie przewidując, że Państwa Centralne mimo sukcesów na Wschodzie mogą przegrać wojnę usiłował rozluźnić z nimi więzi polityczne i wojskowe. Zobligował więc swych zwolenników w Legionach by odmówili złożenia nowej przysięgi w której podkreślano „*wieczysty sojusz z Niemcami i Austrią*”, co zdaniem Komendanta uniemożliwiłoby osiągnięcie niepodległościowych celów, „*dla których Legiony Polskie walczyły na polach bitew i dla których chwyciły za broń*”. Poleceniu Piłsudskiego podporządkowała się większość żołnierzy i oficerów I i III Brygady. Zostali oni za odmowę złożenia przysięgi internowani w obozach w Beniaminowie i Szczypiornie, a samego Piłsudskiego osadzono w twierdzy w Magdeburgu. Reszta Legionistów (gł. II Brygada) działała z ograniczoną samodzielnością jako Polski Korpus Posiłkowy podległy dowództwu austriackiemu.

W reakcji na kryzys przysięgowy do dymisji podała się Tymczasowa Rada Stanu. Władze Niemiec i Austrii widząc zmianę nastrojów wśród Polaków przyspieszyły realizację „Aktu 5 Listopada” powołując Radę Regencyjną będącą teoretycznie najwyższą władzą w Królestwie Polskim (do czasu przekazania jej w ręce króla). W rzeczywistości posiadała ona niewielkie kompetencje, głównie w zakresie sądownictwa, szkolnictwa oraz administracji. W jej skład wchodził: arcybiskup warszawski Aleksander Kakowski, książę Zdzisław Lubomirski i prezes Stronnictwa Polityki Realnej hrabia Józef Ostrowski.



Członkowie Rady Regencyjnej

1918

W Królestwie przy Radzie Regencyjnej powstał w I tego roku Rząd Polski. Powołano też Sztab Generalny mający sprawować komendę nad jednostkami polskimi. Tworzono podwaliny własnego sądownictwa i rozbudowywano system narodowej oświaty. Jeszcze dwa lata wcześniej byłyby to wielkie osiągnięcia, teraz jednak satysfakcję z nich czerpały głównie środowiska ugodowe i konserwatywne. Dla rosnących w siłę i liczbę środowisk niepodległościowych ta powstała na okrojonym terytorium z woli Niemiec i Austrii namiastka polskiego państwa już nie wystarczała. Coraz głośniej dopominano się o pełną suwerenność i scalenie wszystkich ziem polskich. Takie aspiracje po raz kolejny oficjalnie poparł prezydent USA W. Wilson, który w 13 punkcie swego noworocznego orędzia poświęconego układowi sił politycznych po wojnie podkreślił, że na terenach



Józef Piłsudski podczas internowania
w Magdeburgu

sukcesów armia niemiecka miała poważne kłopoty na froncie zachodnim, gdzie niepowodzeniem zakończyła się ostatnia próba przejęcia przez nią inicjatywy strategicznej i rozpoczęła się zwycięska kontrofensywa aliantów. Na przełomie X i XI wybuchły zarówno w Niemczech, jak i w Austrii zamieszki rewolucyjne, które doprowadziły do abdykacji władców, anarchii w wojsku, proklamowania republik, a w przypadku Austro-Węgier do ich rozpadu na państwa narodowe. W odpowiedzi na tak ewidentne słabnięcie Państw Centralnych Rada Regencyjna wydała w Warszawie odezwę „Do Narodu Polskiego” zapowiadając m.in. wybory i powołanie niezależnego od zaborców rządu. Instytucja ta nie cieszyła się jednak zaufaniem rodaków z uwagi na jej związki z mocarstwami zaborczymi. Zamiast więc skupić się wokół regentów Polacy w Królestwie i innych rejonach kraju zaczynają się samoorganizować i przygotowywać do przejęcia władzy. Odbywają się liczne wiece i manifestacje. Aktywizują się wszystkie środowiska polityczne, rozmaici lokalni działacze społeczni i „ulica”. Gotowość do działań deklarują żołnierze polskich formacji i bojownicy Polskiej Organizacji Wojskowej, harcerze i członkowie wszelakich grup paramilitarnych. Atmosfera jest aż gęsta od oczekiwań, nadziei i emocji. Ludzie spodziewają się rychłego zakończenia wojny i klęski Niemiec i Austrii, a więc państw które wciąż jeszcze formalnie sprawują władze nad całością ziem polskich. I istotnie 11 XI podpisano zawieszenie broni na froncie zachodnim. Skończyła się Wielka Wojna. Nadszedł czas by ostatecznie narodziła się oczekiwana, wymodlona, wywalczona i wytęskniona Wolna Polska !!!

zamieszkałych przez ludność polską musi powstać „niepodległe państwo polskie z dostępem do morza”. W podobnym duchu wypowiedział się premier brytyjski stwierdzając, iż „niepodległa Polska (...) stanowi naglącą konieczność dla stabilizacji zachodniej Europy”. Także Francja – lider Ententy – udzielała wyraźnego poparcia Komitetowi Narodowemu Polskiemu działającemu w Paryżu, uznając go za emigracyjny polski rząd. Pomagała też wydatnie w formowaniu armii polskiej (tzw. Błękitna Armia).

W tym czasie mocno skomplikowała się sytuacja Niemiec co miało bezpośrednie przełożenie na sprawę polską. Jak już wspomniano [pkt. 6] w III 1918 Rosja radziecka zawarła z Niemcami separatystyczny pokój oddając w ich ręce kolejne rozległe terytoria, ale równoległe do tych



Rozbrajanie Niemców w Warszawie

8. NA MECIE I TUŻ ZA NIĄ

Na początek kilka cytatów które wprowadzą w nastój tych niezwykłych dni w listopadzie 1918 roku:

„Niepodobna oddać tego upojenia, tego szalu radości, jaki ludność polską w tym momencie ogarnął. Po 120 latach prysły kordony. Nie ma »ich«. Wolność! Niepodległość! Zjednoczenie! Własne państwo! Na zawsze! Chaos? To nic. Będzie dobrze. Wszystko będzie, bo jesteśmy wolni od pijawek, złodziei, rabusiów (...) będziemy sami sobą rządzili. (...) Cztery pokolenia nadaremno na tę chwilę czekały, piąte doczekało (...)”

(Jędrzej Moraczewski)

„Czy prawda? Czy to być może? Powiedziano mi przed godziną, że Polska ogłoszona jest wolną i niepodległą, cała, do morza! Ach!... Nie mam słów na to, się dzieje w mojej duszy. (...) Rwę się jak ptak w klatce, gorąco pragnę, żeby już był ranek, by gdzieś polecieć i mówić z ludźmi, co wiedzą, co myślą, czy to prawda? Żyjemy w baśni, najprzecudowniejszej baśni.”

(Maria Dąbrowska)

„Wczoraj od południa Warszawa zmieniła oblicze, zmieniła je nagle, jak za uderzeniem pioruna. Bo, zaiste, uderzył piorun! (...) Piorun błogosławiony! Ulice poczęły krążyć, place wirować (...) Chwila uroczysta, godzina wielkiego cudu: zrasta się w jedno ciało rozcięty po trzykroć narodowy organizm (...) Zwracają nam dzieje to, co nam odjęły. Zwracają nam naszą ludzką własność. I niemiejmy z radości.”

(Zofia Romanowiczówna, pisarka)

„Niemcy bez oporu oddają broń (...) łatwa zdobycz upaja miasto. Ulice przepelnione, ludzie płaczą z radości, ściskają się z nieznajomymi. »Mamy Polskę!« – mówią głośno (...) Radość ogólna, dzień to przepiękny, cudowny, o którym tylko w snach się mówiło.”

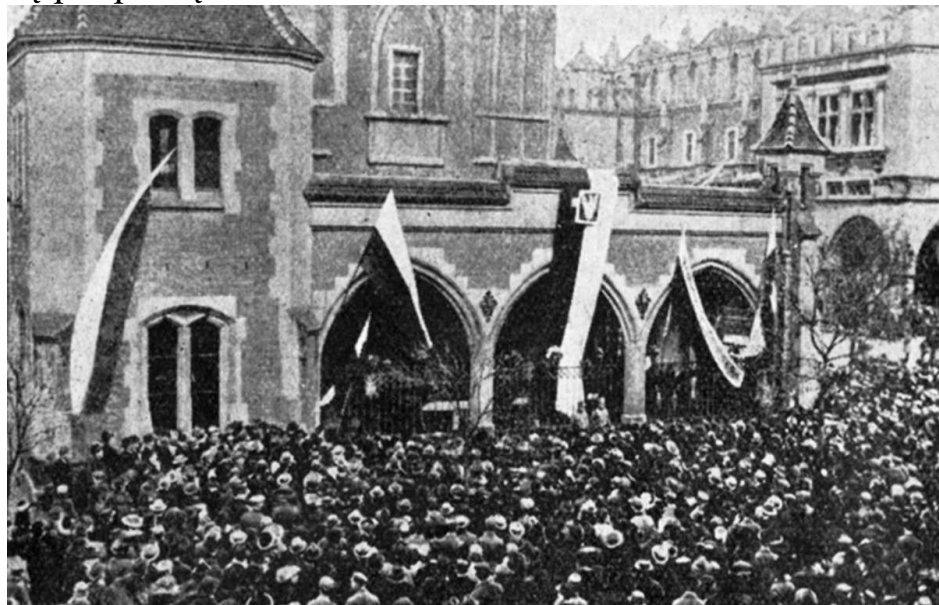
(Ignacy Boerner, oficer POW)



Narodziny II Rzeczypospolitej po 123 latach narodowej niewoli były skutkiem zabiegów kilku pokoleń Polaków, zarówno ofiary krwi jak i wytrwałej pracy organicznej i wszelkich działań podejmowanych „ku pokrzepieniu serc”. Były też rezultatem wyżej opisanych okoliczności związanych z I wojną, w której szczęśliwie dla nas zaborcy skłócili się, wszystkie trzy zaborcze trony upadły, a zwycięskie mocarstwa (zwłaszcza Francja) zainteresowane były (z różnych zresztą powodów) restytucją państwa polskiego. Niepodległa Polska była też wreszcie efektem działań podejmowanych przez Polaków zarówno w czasie I wojny [por. wyżej], jak i tuż po jej zakończeniu.

Fakt, że rocznicę odzyskania niepodległości obchodzimy 11 XI ma w gruncie rzeczy wymiar wyłącznie symboliczny. Data ta nawiązuje bowiem raczej do końca Wielkiej Wojny z której wyłoniła się wolna Polska, niż do jakiegoś spektakularnego pojedynczego wydarzenia. Bo też i takiego wydarzenia nie było. Finał walki o niepodległość miał charakter procesu dziejącego się równolegle na wszystkich ziemiach polskich oraz poza ich granicami (akcja dyplomatyczna m.in. na Konferencji Wersalskiej). Celem tego procesu było jak najszybsze stworzenie centralnego ośrodka władzy i podjęcie przezeń pracy, a także określenie granic państwa i zapewnienie ich bezpieczeństwa. Zaangażowani w ten proces byli nie tylko doświadczeni politycy, ale i tysiące „zwykłych” ludzi. Zarówno tych przygotowywanych na ten moment przez uprzednią służbę wojskową lub działalność w rozmaitych tajnych i jawnych organizacjach, partiach i grupach paramilitarnych, jak i tych, którzy dopiero teraz w tej ważnej dziejowej chwili poczuli chęć przyczynienia się do odrodzenia Rzeczypospolitej.

Nim doszło do wykształcenia się **centralnego ośrodka władzy** w X i XI 1918 powstaje na ziemiach polskich wiele ośrodków lokalnych. W małych i większych miasteczkach i na szczeblach dawnych dzielnic historycznych zawiązują się rozmaite komitety, komisje, rady, które wraz z powoływanymi społecznymi strażami obywatelskimi przejmują władzę na danym terenie z rąk zaborców. Ci nie stawiają – poza kilkoma wyjątkami (np. w Wielkopolsce) – zbrojnego oporu wiedząc, że wynik wojny i rewolucja trwająca w ich krajach może i tak zmusić ich do opuszczenia polskiego terytorium. Mnogość lokalnych ośrodków władzy, ich zaangażowanie i sprawność działania były imponujące. Dla opanowania sytuacji politycznej ważniejsze jednak było szybkie wykształcenie się kierowniczej siły o zasięgu ogólnokrajowym, której „jednostki terytorialne” mogłyby się podporządkować.



Ogłoszenie niepodległości w Krakowie

31 X 1918 powstaje w Krakowie Polska Komisja Likwidacyjna złożona z większości galicyjskich stronnictw politycznych i ogłasza się tymczasowym rządem dzielnicowym do czasu wykształcenia się rządu centralnego. Równolegle na Śląsku Cieszyńskim powołana zostaje Rada Narodowa, która także czeka na ogólnopolski rząd. Podobnie czyni wyłoniona w trakcie walk

z Ukraińcami Tymczasowa Komisja Rządząca we Lwowie. W Wielkopolsce w grudniu zwołany został Polski Sejm Dzielnicowy, a następnie Naczelna Rada Ludowa mająca nadzorować przejmowanie przez Polaków władzy w dzielnicy pruskiej. W Lublinie powstaje 7 XI Tymczasowy Rząd Ludowy Republiki Polskiej z Ignacym Daszyńskim na czele utworzony przez działaczy lewicy niepodległościowej. Aspiruje on do władzy centralnej zapowiadając rychłe wybory i szereg demokratycznych reform, z uwagi na swe lewicowe pochodzenie budzi jednak obawy u lękających się rewolucji Polaków o centro-prawicowych poglądach. W Warszawie ciągle funkcjonuje Rada Regencyjna formalnie sprawująca władztwo nad Królestwem Polskim. Nie może jednak faktycznie przejąć władzy, gdyż w powszechnej opinii dyskredytuje ją pochodzenie z „nieprawego zaborczego łoża”. Aktywizują się też środowiska komunistyczne, które zapatrzone w Rosję i Niemcy dążą do wywołania rewolucji, negując przy tym sens istnienia polskiego państwa. Dla pełności obrazu przypomnijmy, że w Paryżu działa Komitet Narodowy Polski akceptowany przez zwycięskie mocarstwa. Wzmacniało to licznych w Polsce zwolenników Endecji, ale liczyć się z nim muszą także wszyscy realnie myślący politycy – niezależnie od wyznawanych poglądów. Opinia publiczna jest bardzo rozgorączkowana i rozpolitykowana. Rodzą się rozmaite – często sprzeczne ze sobą – programy i koncepcje urządzenia odradzającej się Rzeczypospolitej. Ulica wrze. Szanse na uporządkowanie tej niełatwej, a nawet grożącej anarchią sytuacji dał powrót do Warszawy zwolnionego z magdeburskiej twierdzy Józefa Piłsudskiego (10 XI).

Przywitano go z niebywałym entuzjazmem. Cieszył się już wówczas dużym autorytetem, a jego przywódczą rolę w tym dziejowym momencie zaakceptowały (z różnych zresztą powodów) rozmaite środowiska polityczne. 11 XI, a więc w dniu zakończenia wojny, Rada Regencyjna przekazała mu komendę nad Wojskiem Polskim (został Wodzem Naczelnym).



Przywitanie Józef Piłsudskiego po powrocie do Warszawy. Rozpoczyna się zaciąg do armii. Intensyfikuje się też rozbrajanie Niemców. Gubernator Beseler opuszcza stolicę. Do dyspozycji Piłsudskiego oddaje się rząd Daszyńskiego. Gotowość współpracy z Komendantem deklaruje też coraz więcej środowisk, polityków różnych opcji i wyższych oficerów. 14 XI Rada Regencyjna przekazuje Piłsudskiemu także władzę cywilną – do czasu wyłonienia rządu narodowego. Sama zaś decyduje o rozwiązaniu się. 16 XI w specjalnej depeszy skierowanej do rządów państw zwycięskich, neutralnych i Niemiec Józef Piłsudski notyfikuje (obwieszcza) powstanie państwa polskiego. Oto jej treść:

„Jako wódz naczelny armii polskiej, pragnę notyfikować rządowi i narodom wojującym i neutralnym istnienie państwa polskiego niepodległego, obejmującego wszystkie ziemie zjednoczonej Polski. Sytuacja polityczna w Polsce i jarzmo okupacji nie pozwoliły dotychczas narodowi polskiemu wypowiedzieć się swobodnie o swym losie. Dzięki zmianom, które nastąpiły wskutek świetnych zwycięstw armii

sprzymierzonych - wznowienie niepodległości i suwerenności Polski staje się odtąd faktem dokonanym. Państwo polskie powstaje z woli całego narodu i opiera się na podstawach demokratycznych. Rząd Polski zastąpi panowanie przemocy, która przez sto czterdzieści lat ciążyła nad losami Polski - przez ustrój, zbudowany na porządku i sprawiedliwości. Opierając się na armii polskiej pod moją komendą, mam nadzieję, że odtąd żadna armia obca nie wkroczy do Polski, nim nie wyrazimy w tej sprawie formalnej woli naszej. Jestem przekonany, że potężne demokracje Zachodu udzielą swej pomocy i braterskiego poparcia Rzeczypospolitej Polskiej odrodzonej i niepodległej.”

18 XI misja stworzenia rządu zostaje powierzona Jędrzejowi Moraczewskiemu. 22 XI. Józef Piłsudski zostaje mianowany Tymczasowym Naczelnikiem Państwa mającym sprawować władzę do czasu ukonstytuowania się Sejmu. 28 XI wydaje on dekret o rozpisaniu wyborów do Sejmu Ustawodawczego na styczeń 1919. 29 XII rządowi centralnemu podporządkowują się regionalne władze Małopolski (d. Galicji), czyli wspomniana wyżej Polska Komisja Likwidacyjna. 16 I premierem rządu został Ignacy Paderewski. W tym samym dniu tą swoistą dwuwładzę rządu i Tymczasowego Naczelnika Państwa uznał Paryski Komitet Narodowy Polski kierowany przez Dmowskiego (a co za tym idzie szerokie endeckie środowiska w kraju oraz regionalne władze Wielkopolski). To porozumienie ponad podziałami wynikające z nadrzędnej racji stanu [można? – można!] znacznie wzmocniło naszą pozycję na rozpoczynającej się dzień później Konferencji Pokojowej w Wersalu. 26 I odbyły się wybory do Sejmu Ustawodawczego,



J. Piłsudski z I.J. Paderewskim

którego głównym zadaniem będzie ustalenie zasad ustrojowych RP. Sejm powołał też nowy rząd, Piłsudski zaś – do czasu uchwalenia konstytucji nad którą prace rozpoczęto natychmiast – pozostał Naczelnikiem Państwa. W ten sposób zakończył się złożony proces kształtowania się władz centralnych. Dalsze regulacje w tej sprawie przyniesie Konstytucja z III 1921 roku.

Równolegle (co warto sobie dobrze uzmysłowić i wyobrazić) do zarysowanych wyżej procesów politycznych trwała okupiona gigantycznym wysiłkiem całego społeczeństwa i ofiarą krwi, operacja **ustalenia granic** odrodzonej Rzeczypospolitej. Zagadnieniu temu poświęcony zostanie kolejny numer PNP. Póki co zapamiętajmy, że nasze granice powstały zarówno w wyniku decyzji Konferencji Pokojowej w Wersalu (I-VI 1919) i zaleconych przez nią plebiscytów (na Śląsku, Warmii i Mazurach), jak i w rezultacie działań zbrojnych o powstańczym bądź wojennym charakterze. Trudności z ustaleniem kształtu terytorialnego II RP wynikały m.in. z faktu przerwania ciągłości państwa polskiego przez rozbiory, w czasie których na naszych ziemiach funkcjonowały rozmaite organizmy polityczne o zmieniających się granicach i podległości politycznej. Poważną komplikacją

był też fakt, że do części ziem, o które upominała się odwołując się do historycznych argumentów II RP, aspirowały również inne mieszkające na tym obszarze nacje, które w owym czasie zdobyły świadomość narodową i dążyły do utworzenia własnych państw (Ukraińcy, Litwini, Czesi, Białorusini, Słowacy). Zadanie Polaków było tym trudniejsze, że wycofujący się z tych terenów Niemcy i Austriacy faworyzowali naszych konkurentów zakładając, że korzystniejsze dla nich jest powstanie tu sieci zależnych od nich państw niż silnego scentralizowanego państwa polskiego dużo trudniejszego do politycznego sterowania. W procesie tworzenia granic nasza polityka zderzyła się też z silnym oporem niemieckim w Wielkopolsce oraz rewolucyjnym ekspansjonizmem sowieckiej Rosji. Polacy przy budowie swojego państwa musieli więc walczyć przeciwko Ukraińcom we Lwowie i Galicji wschodniej (X 1918 - VI 1919), Czechom na Zaolziu i Śląsku Cieszyńskim (1919), Litwinom na Wileńszczyźnie oraz Niemcom: w Wielkopolsce (Powstanie Wielkopolskie XII 1918 - II 1919) i na Śląsku (3 powstania śląskie 1919, 1920, 1921). Przede wszystkim jednak musieli oni powstrzymać prących na wschód i zagrażających całej cywilizacji zachodniej bolszewików (1919 - 1921). Sprostanie tym zadaniom było tym trudniejsze, że młode państwo polskie w czasie wspomnianych konfliktów i zagrożeń dopiero niejako na bieżąco tworzyło armię. Jej kadre stanowili oficerowie Legionów, Błękitnej Armii i POW oraz zweryfikowani oficerowie polscy służący uprzednio w armiach zaborczych. Żołnierze pochodzili z poboru lub ochotniczo wstępowali w armijne szeregi. W XI 1918 Wojsko Polskie liczyło 6 tys. żołnierzy, w I 1919 już 100 tys., a w VIII tego roku 600 tys. W momencie największego zagrożenia ze strony bolszewików młodej II Rzeczypospolitej broniło blisko 1 mln żołnierzy. Trudno nie patrzeć z podziwem na te dokonania.

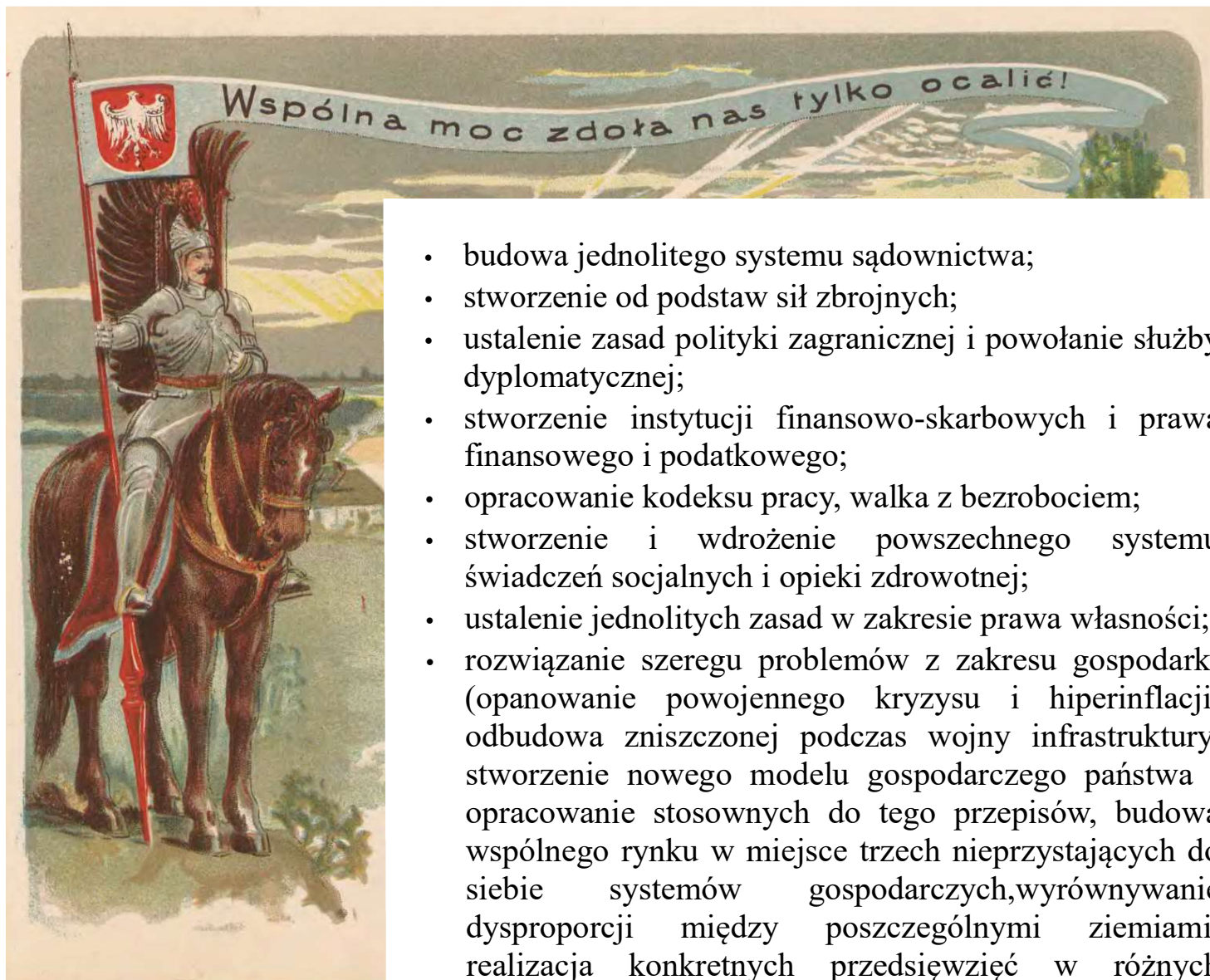


Z takim wysiłkiem uzyskany kształt terytorialny odrodzonego państwa polskiego został ostatecznie zaakceptowany na forum międzynarodowym w 1923 roku.

9. LISTA SPRAW DO ZAŁATWIENIA

Prócz złożonego i prowadzonego w atmosferze wewnętrznych napięć procesu tworzenia instytucji politycznych RP i niemniej skomplikowanego, a na pewno trudniejszego procesu tworzenia się jej granic, Polacy (tak rządzący jak i obywatele) musieli zmierzyć się na starcie z innymi ogromnymi problemami, bez rozwiązania których niemożliwe byłoby funkcjonowanie naszego państwa. Lista spraw do załatwienia była naprawdę imponująca. Oto tylko niektóre z nich:

- ustalenie modelu ustrojowego państwa (monarchia czy republika, system prezydencki czy parlamentarny, kompetencje organów władzy, prawa i wolności obywatelskie);
- stworzenie jednolitego systemu prawnego, zastępującego funkcjonujące dotąd trzy różne systemy państw zaborczych;

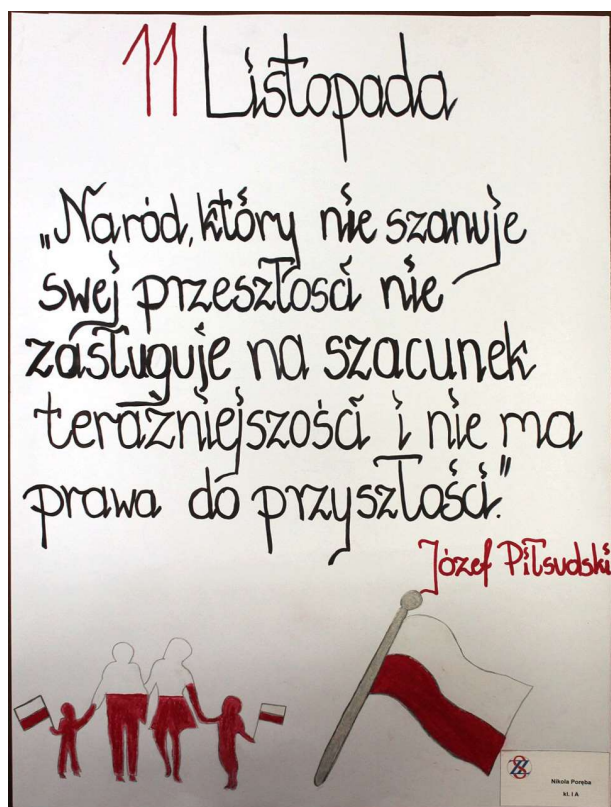


- budowa jednolitego systemu sądownictwa;
- stworzenie od podstaw sił zbrojnych;
- ustalenie zasad polityki zagranicznej i powołanie służby dyplomatycznej;
- stworzenie instytucji finansowo-skarbowych i prawa finansowego i podatkowego;
- opracowanie kodeksu pracy, walka z bezrobociem;
- stworzenie i wdrożenie powszechnego systemu świadczeń socjalnych i opieki zdrowotnej;
- ustalenie jednolitych zasad w zakresie prawa własności;
- rozwiązanie szeregu problemów z zakresu gospodarki (oprowadzenie powojennego kryzysu i hiperinflacji, odbudowa zniszczonej podczas wojny infrastruktury, stworzenie nowego modelu gospodarczego państwa i opracowanie stosownych do tego przepisów, budowa wspólnego rynku w miejsce trzech nieprzystających do siebie systemów gospodarczych, wyrównywanie dysproporcji między poszczególnymi ziemiami, realizacja konkretnych przedsięwzięć w różnych sektorach gospodarki, kształcenie kadr itp.);
- ustalenie zasad i przeprowadzenie reformy rolnej;
- opracowanie systemu edukacji (wdrożenie obowiązku szkolnego, likwidacja analfabetyzmu, opracowanie struktury edukacji, tworzenie sieci szkół powszechnych w całym kraju, opracowanie programów nauczania i jednolitego programu wychowawczego, napisanie i wydrukowanie podręczników, kształcenie nauczycieli, rozwój bazy itp.);
- ujednolicenie waluty (dotąd funkcjonowało równolegle kilka systemów)
- ujednolicenie systemu miar i wag (dotąd były trzy odrębne),
- ujednolicenie systemu transportu drogowego i kolejowego (ogromne dysproporcje pomiędzy zaborami);
- działania w obszarze nauki (instytucje, prawo, finanse, zadania badawcze, kadry);
- działania w obszarze kultury (odzyskiwanie rozgrabionych i restauracja zniszczonych dóbr kultury i zabytków, tworzenie bibliotek, muzeów i archiwów, wydawnictw oraz placówek kulturalnych, powstanie szkolnictwa artystycznego, kształcenie kadry, stworzenie ram itp.);
- opracowanie strategii państwa i przepisów związanych z wieloetnicznością i wielowyznaniowością obywateli oraz różnicami w ich mentalności wynikającymi z życia pod różnymi zaborami.

Terytorium Polski w dwudziestoleciu międzywojennym



- Granica państwa
- - - - Granice województw
- ŁÓDŹ Stolice województw
- Plock Główne miasta



Dziecięcy plakat na temat „Niepodległej” i odpowiedzialności za dobro wspólne. Z którego Polacy – przy świadomości wszelkich jego uszczerbków – byli dumni i którego dobrego imienia nie pozwolili kalać ani swoim ani obcym. Skarbem tego państwa byli jego obywatele. Zarówno starsze i średnie pokolenia wytęsknione za wolną Ojczyzną i zasłużone w procesie jej odzyskiwania, jak i młoda generacja wychowywana (w domu, szkole, Kościele i harcerstwie) w głęboko patriotycznym duchu. To właśnie oni urodzeni wraz II RP mieli dalej rozwijać Polskę, tworzyć naszą kulturę, naukę, gospodarkę i po prostu normalnie, dobrze żyć w wolnym kraju. Jak wiadomo los postawił przed nimi zupełnie inne zadania i u zarania dojrzałości przyszło im za cenę życia bronić tak niedawno odzyskanej niepodległości Ojczyzny. Ale to już zupełnie inna historia.



Walka o odzyskanie suwerenności podejmowana różnymi metodami w okresie narodowej niewoli, a także heroiczny wysiłek włożony w stworzenie II Rzeczypospolitej są zobowiązującym testamentem zostawionym przez przodków dla nas współczesnych. Tradycja ta powinna bowiem motywować do działania na rzecz dobra wspólnego. Nie tracą przecież aktualności słowa Józefa Piłsudskiego:

„Chcemy Polski niepodległej, abyśmy mogli w niej urządzić życie coraz lepsze i sprawiedliwsze.”

Europa po I wojnie światowej (rok 1923)



